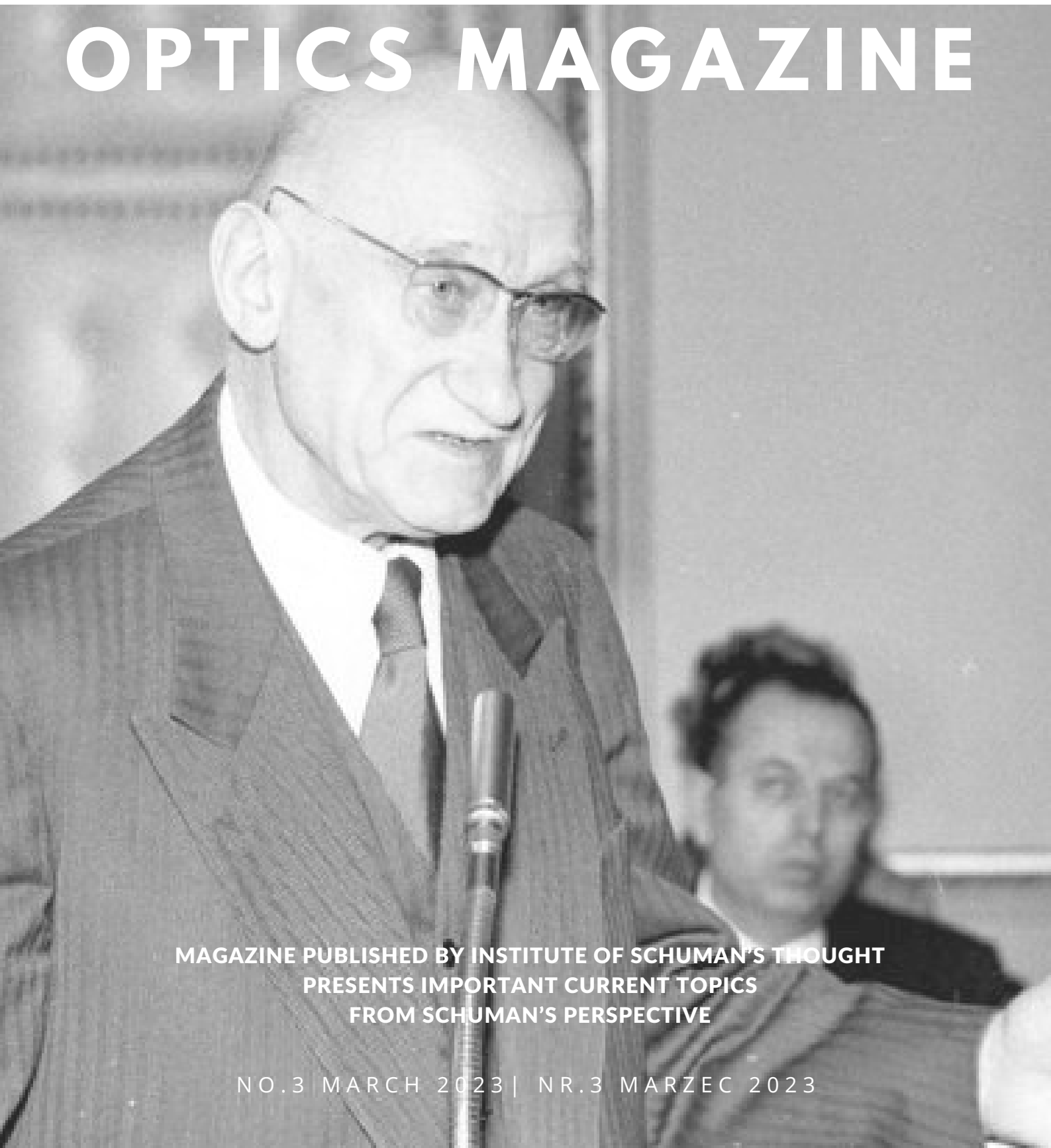


SCHUMAN

OPTICS MAGAZINE



MAGAZINE PUBLISHED BY INSTITUTE OF SCHUMAN'S THOUGHT
PRESENTS IMPORTANT CURRENT TOPICS
FROM SCHUMAN'S PERSPECTIVE

NO.3 MARCH 2023 | NR.3 MARZEC 2023

SCHUMAN

OPTICS MAGAZINE

EDITOR IN CHIEF:
Prof. Zbigniew Krysiak

MANAGING EDITOR:
Anna Wiejak

ADJUSTMENT:
Editorial Team

**GRAPHIC DESIGN AND
TEXT FORMATTING:**
Infinite Bearing
Krzysztof Krysiak



ISSN: 2956-4484

PUBLISHER:
Instytut Myśli Schumana
Institute of Schuman's Thought
ul.Chmielna 2 lok 31
00-020 Warszawa
schumanoptics@imschuman.com

CONTENTS

pg.11

I. THE WORKS AT INSTITUTE OF SCHUMAN'S THOUGHT

Schuman Thought Competition - out of concern for the good formation of not only future elites.

It is important that young people hear about the ideas of Robert Schuman - an interview with curator Barbara Nowak

Easter Without Borders - because Christ died for every man

pg.35

II. AN IMPORTANT ISSUE FOR POLAND

The war between the European Commission and the Polish government. Andrzejewski: The EU violates sovereignty and is a threat to independence - interview with judge Piotr Łukasz Andrzejewski

pg.47

III. A SIGNIFICANT PROBLEM FOR EUROPE

"Green" communism of the European Union. Will we be facing mass poverty? - an interview with MEP Izabela Kloc

Borderlands in the process of building a community of European nations

pg.63

IV. THREE SEAS INITIATIVE AND ITS PROBLEMS

Russian aggression as a catalyst for the development of the Three Seas Initiative

pg.73

V. FACES OF POLAND

The noble democracy of the First Polish Republic is a lesson for the whole of Europe

pg.87

VI. CHRISTIAN HERITAGE IN SCHUMAN'S IDEAS

Germany's place in a just Europe

pg.95

VII. POETRY FOR THE FORMATION OF THE SOUL AND MIND

Hope

SPIIS TREŚCI

pg.15

I. PRACE W INSTYTUCIE MYŚLI SCHUMANA

Konkurs Myśli Schumana - w trosce o dobrą formację nie tylko przyszłych elit

Istotne jest, żeby młodzi ludzie usłyszeli o ideach Roberta Schumana - rozmowa z kurator Barbarą Nowak

Wielkanoc bez Granic - bo Chrystus umarł za każdego człowieka

pg.41

II. WAŻNE ZAGADNIENIE DLA POLSKI

Wojna Komisji Europejskiej z polskim rządem. Andrzejewski: UE narusza suwerenność i godzi w niepodległość - rozmowa z sędzią Piotrem Łukaszem Andrzejewskim

pg.51

III. ISTOTNY PROBLEM DLA EUROPY

"Zielony" komunizm Unii Europejskiej. Czy czeka nas masowe ubóstwo? - rozmowa z eurodeputowaną Izabelą Kloc

Pogranicza w procesie budowania wspólnoty narodów Europy

pg.68

IV. TRÓJMORZE I JEGO PROBLEMY

Rosyjska agresja katalizatorem rozwoju Inicjatywy Trójmorza

pg.80

V. OBLICZA POLSKI

Demokracja szlachecka I Rzeczypospolitej lekcją dla całej Europy

pg.91

VI. DZIEDZICTWO W IDEACH SCHUMANA

Miejsce Niemiec w sprawiedliwej Europie

pg.96

VII. POEZJA DLA FORMOWANIA DUSZY I ROZUMU

Nadzieja

LETTER FROM EDITOR



DEAR SIR/MADAME,

The contemporary European Union faces a number of challenges, of which Germany's identity crisis is at the forefront. The erosion of German identity by the left-wing ideology of neo-Marxism is a serious problem for the entire European Union, as it redefines goals towards Altiero Spinelli's federalist vision with a neoleftist drive to dehumanize and destroy the human being in the name of saving the planet. It is no secret to anyone that the fundamentally radical assumptions of the Green Deal and its flagship project "Fit for 55" are being further radicalized, as indicated in an interview for Schuman Optics Magazine by MEP Izabela Kloc (PiS). The spiral of restrictions for the economies of individual member states, driven by Germany via Brussels, will trigger an unprecedented economic crisis, the scale and effects of which are unpredictable. There will also be an attack on private property planned by the left-liberal EU elites, carried out by promoting a minimalist lifestyle combined with top-down restrictions.

EDITOR IN CHIEF:

At the same time, we will be dealing with a growing identity crisis resulting directly from the legal and political crisis in the form of non-treaty activities of EU institutions. The CJEU and the European Commission, using financial blackmail, are trying to lead to a situation in which Poland, by decisions of its own parliament, transfers the prerogatives of the Polish state to EU bodies. A thorough analysis of the ultra vires activities of the EU institutions was conducted for our Magazine by the judge of the State Tribunal, Piotr Łukasz Andrzejewski. We especially recommend it to the attention of the Dear Reader as a vivisection of the federalization of the Union carried out in violation of the applicable law, and thus - the rule of law. I fully share the judge's opinion that the Polish response to the withholding of funds due to Poland and the unlawful imposition of penalties should be to deduct these sums from the contribution paid by our country to the EU treasury. I also encourage you to make an intellectual effort and consider whether it would not be therapeutic for the degenerated EU institutions for all member states to jointly suspend the payment of contributions until the EU institutions start to be guided by the objectively understood rule of law, i.e. act in accordance with the law.

The European Union needs a thorough reform, but most of all it needs educated and well-formed elites who should be men of public trust like Robert Schuman, because without such leaders the desired change will not be possible to implement. That is why the Institute of Schuman's Thought took special care of young people by organizing the Schuman Thought Competition in schools. Its purpose is not only to promote the person of the Venerable Servant of God Robert Schuman and his achievements, who is called "Disciple of Christ in Politics" by the Catholic Church, but above all to prepare young people for the tasks facing them in the future - to develop such competences in them so that they can reform the political and social reality towards Christian values so that Europe returns to its roots. As the chairman of the Program Council of the Institute of Schuman's Thought, I am very pleased that the initiative of the Competition was well received and evaluated by both teachers and school superintendents, but I hope that it will not end in Poland and that similar competitions will also be organized by schools outside our country borders. I count on it, all the more so because the person of Robert Schuman is, in a way, a common denominator for all European

EDITOR IN CHIEF:

countries and nations. This candidate for the altars combined French sensitivity, German precision, Polish love of freedom and love of democracy, which is a feature of all nations of the broadly understood West.

By handing over to you the March issue of Schuman's Optic Magazine, I would like us to reflect together on the problems bothering the European Community and consider possible solutions. Each of our considerations is valuable, especially in the face of Russian aggression against Ukraine. Europe is threatened from two sides: from the left-liberal dictate, which is destroying its economic and social foundations, and from Russia, which sees Europe as a field for Russian expansion. It is high time to realize that Europe, weakened by the neoleftist ideology, plowed through with neo-communist economic and social experiments, will become easy prey for any potential aggressor. This truth should resonate particularly strongly in the context of building a superstate, which the authorities in Berlin are trying to achieve by extra-legal means. The German recipe for Europe is a recipe for disaster. It is necessary to return to the concept of Robert Schuman and if the political elites do not understand this in time, the consequences will be catastrophic.

LIST OD WYDA WCY



SZANOWNI PAŃSTWO,

Współczesna Unia Europejska staje przed szeregiem wyzwań, z których na czoło wysuwa się kryzys tożsamości Niemiec. Erozja niemieckiej tożsamości dokonana przy pomocy lewicowej ideologii neomarksizmu to poważny problem dla całej Unii Europejskiej, ponieważ redefiniuje cele w kierunku federalistycznej wizji Altiero Spinelliego okraszanej nowo lewicowym dążeniem do dehumanizacji istoty ludzkiej i jej niszczenia w imię ratowania planety. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że radykalne w swojej istocie założenia Zielonego Ładu i jego sztandarowego projektu "Fit for 55" ulegają dalszej radykalizacji, na co wskazuje zresztą w wywiadzie dla Schuman Optics Magazine eurodeputowana Izabela Kloc (PiS). Nakręcana przez Niemcy via Bruksela spirala ograniczeń dla gospodarki poszczególnych krajów członkowskich wywoła bezprecedensowy kryzys gospodarczy, którego skala i skutki są nie do przewidzenia. Dojdzie do tego szykowany przez lewicowo-liberalne unijne elity zamach na własność prywatną, realizowany w drodze promocji minimalistycznego stylu życia w połączeniu z odgórnymi ograniczeniami.

REDAKTOR NACZELNY:

Równocześnie będziemy mieć do czynienia z narastającym kryzysem tożsamościowym wynikającym bezpośrednio z kryzysu prawno-politycznego w postaci pozatraktatowego działania unijnych instytucji. TSUE oraz Komisja Europejska stosując szantaż finansowy usiłują doprowadzić do sytuacji, w której Polska decyzjami własnego parlamentu przekaże prerogatywy państwa polskiego do organów unijnych. Gruntowną analizę działań ultra vires instytucji UE przeprowadził dla naszego Magazynu sędzia Trybunału Stanu Piotr Łukasz Andrzejewski. W sposób szczególny polecamy ją uwadze Szanownego Czytelnika jako wiwisekcję federalizacji Unii dokonywanej z pogwałceniem obowiązującego prawa, a co za tym idzie - praworządności. W pełni podzielam zdanie pana sędziego, że polską odpowiedzią na wstrzymanie należnych Polsce środków i bezprawne nakładanie kar powinno być potrącanie tych sum z wpłacanej przez nasz kraj składki do unijnej kasy. Zachęcam również do wysiłku intelektualnego i zastanowienia się, czy nie byłoby terapeutyczne dla zdegenerowanych unijnych instytucji, aby wszystkie kraje członkowskie solidarnie wstrzymały wpłatę składek do czasu, aż unijne instytucje zaczną kierować się obiektywnie rozumianą praworządnością, czyli działać zgodnie z przepisami prawa.

Unia Europejska potrzebuje dogłębnej reformy, ale przede wszystkim potrzebuje wykształconych i dobrze uformowanych elit, którzy powinni być mężami zaufania publicznego na wzór Roberta Schumana, gdyż bez takich liderów owa pożądana zmiana nie będzie możliwa do realizacji. Dlatego właśnie Instytut Myśli Schumana szczególną troską objął młodzież, organizując w szkołach Konkurs Myśli Schumana. Jego celem jest nie tylko promowanie osoby Czcigodnego Sługi Bożego Roberta Schumana, który jest nazywany przez Kościół Katolicki „Uczniem Chrystusa w Polityce”, i jego dorobku ale przede wszystkim zadbanie o przygotowanie młodych ludzi do stojących przed nimi w przyszłości zadań - wykształcenie w nich takich kompetencji, aby mogli reformować rzeczywistość polityczną i społeczną w kierunku wartości chrześcijańskich tak, aby Europa powróciła do swoich korzeni. Jako przewodniczącego Rady Programowej Instytutu Myśli Schumana bardzo cieszy mnie, że inicjatywa Konkursu spotkała się z dobrym przyjęciem i oceną zarówno nauczycieli jak i kuratorów oświaty, ale liczę na to, że na Polsce się nie skończy i że podobne konkursy będą organizowały również szkoły poza granicami naszego kraju. Liczę na to, tym bardziej,

REDAKTOR NACZELNY:

że osoba Roberta Schumana stanowi niejako wspólny mianownik dla wszystkich krajów i narodów Europy. Ów kandydat na ołtarze łączył w sobie bowiem francuską wrażliwość, niemiecką precyzję, polskie umiłowanie wolności i umiłowanie demokracji będące cechą wszystkich narodów szeroko rozumianego Zachodu.

Oddając w Państwa ręce marcowe wydanie Magazynu Optyka Schumana pragnę, abyśmy wspólnie pochylili się nad nurtującymi Wspólnotę Europejską problemami i zastanowili nad możliwymi rozwiązaniami. Każde nasze przemyślenie jest cenne, szczególnie w obliczu rosyjskiej agresji na Ukrainę. Europa jest zagrożona z dwóch stron: ze strony lewicowo-liberalnego dyktatu, który niszczy jej gospodarcze i społeczne podstawy, oraz ze strony Rosji postrzegającej Europę jako pole dla rosyjskiej ekspansji. Czas najwyższy zdać sobie sprawę, że osłabiona przez nowo lewicową ideologię, przeorana neokomunistycznymi eksperymentami gospodarczymi i społecznymi Europa stanie się łatwym łupem dla każdego potencjalnego agresora. Prawda ta powinna wybrzmieć szczególnie mocno w kontekście budowania superpaństwa, do którego środkami pozaprawnymi usiłują doprowadzić władze w Berlinie. Niemiecki przepis na Europę to przepis na klęskę. Konieczny jest powrót do koncepcji Roberta Schumana i jeżeli elity polityczne w porę tego nie zrozumieją, skutki tego będą katastrofalne.

SCHUMAN THOUGHT COMPETITION



TO ENSURE THE GOOD FORMATION OF NOT ONLY FUTURE ELITES

TO ENSURE FOR THE GOOD FORMATION OF FUTURE SOCIAL AND POLITICAL ELITES, AS WELL AS ALL PEOPLE OF GOOD WILL WHO CARE ABOUT THE GOOD OF THEIR HOMELAND AND THE COMMUNITY OF EUROPE, AND WHO WANT TO GET INVOLVED IN SHAPING EUROPE ACCORDING TO SCHUMAN'S IDEAS, THE INSTITUTE OF SCHUMAN'S THOUGHT CAME UP WITH THE IDEA OF A NATIONWIDE SCHUMAN THOUGHT COMPETITION. ALL HIGH SCHOOLS ARE INVITED TO PARTICIPATE.

The competition aims not only to promote knowledge about the person and life of Robert Schuman, his vision of the Community of European Nations, Schuman's method of action in the process of achieving unity, solidarity and peace, but also to interest young people in the ways and methods of implementing Christian and social thought by Father of Europe. The organizers of the Contest draw attention to the fact that Schuman was also an heir to the values of the First Polish Republic. "A deeper analysis of his system of values and their roots indicates their consistency with the values derived from the foundations, ideas and model of the First Republic of Poland" - they emphasize.

"We want to educate children and youth in values" - explains Dr. Jarosław Brenkacz, teacher and initiator of the "Schuman Thought Competition" in schools in Jarosław (Podkarpacie). "The competition is intended for people who want to broaden their knowledge. It is important for us to carry out formative activities through this competition" - he adds, pointing out that it is worthwhile for schools, that decide to organize the competition, to make sure that local politicians, i.e. people who care for the common good and authorities, are involved in the work of the competition.



Automobile School Complex (ZSS) in Radom also entered the Schuman Thought Competition. "Our competition is organized in cooperation with the university, while the entire organization is on the side of the school. This is mainly done by Polish language teachers, although there is also interest among history teachers. The university provided the school with books about Schuman, what he created, his history, and on this basis, the young people were to write an essay" - says Justyna Wolanin, deputy director of the ZSS, in an interview with Schuman Optics Magazine. "At the moment, we are at the end of this competition, which means that the students' works are starting to flow in. These works have not yet been evaluated. They come to us in closed envelopes, so we do not know, what they look like. The committee will gather and get acquainted with all the works, making a selection" - she adds, announcing that the school will invite representatives of the European University of Social and Technical Sciences named after Servant of God Robert Schuman, co-organizer of the Competition, to the second stage. Only then the best works will be selected.



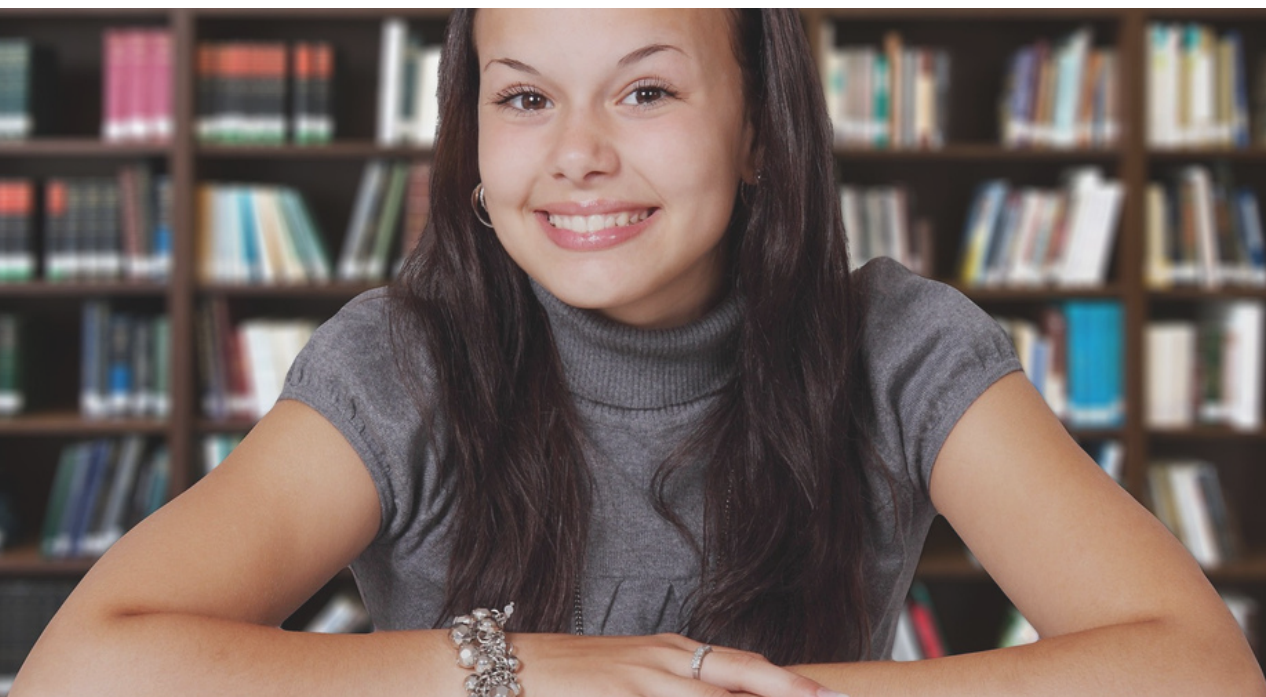
When asked why the Automobile School Complex in Radom decided to organize the Schuman Thought Competition, Justyna Wolanin replies: "The figure of Schuman himself is quite important for Poland, but also for the world". "We know what Schuman did and the European Union was actually created thanks to Schuman. For us, he is an important figure, and since he is not so well known, we think it would be good to bring him closer to young people" - she explains. "What he has done not only for Poland and the European Union, but his entire biography is quite interesting, so we want to promote him, present him to young people so that he can be an example for them to pursue their life goals" - she adds.

Posters and information materials about Robert Schuman were displayed in the school and were available to all approximately one thousand students. "Some students were indifferent, but there was also interest. Students stopped, read, asked teachers what was going on. It is important for us to show that these ideas of Schuman are relevant to our times and that they should be disseminated" - the deputy director of the Automobile School Complex in Radom emphasizes. "Just popularizing this character, spreading all these ideas, this integration... We hope that something will remain in the minds of these young people" - Wolanin points out. One of the prizes in the Schuman Thought Competition for the best winner of the Competition will be a trip to Brussels in the footsteps of Schuman. In addition, the authors of the best works will be awarded with prizes, e.g. in the form of books.

Any school can participate in the Schuman Thought Competition. It is enough to apply to the Institute of Schuman's Thought and with its help create regulations - individual for each school. Volunteers will receive educational materials that young people will be able to use when writing essays. "For me, an important element of this competition is to promote the figure of Robert Schuman" - Dariusz Stankiewicz, Chancellor of the European University of Social and Technical Sciences named after Servant of God Robert Schuman and at the same time a member of the Institute of Schuman's Thought tells Schuman Optics Magazine. "The aim of the competition is to promote the character of Robert Schuman even among students who do not participate in the competition, because by showing this character either on the school website or in the form of posters displayed on easels, they learn something more about him. They get acquainted with his achievements and contribution to Europe and the world" - he notes, adding that his university would like to organize this competition in three Radom high schools.

Schools may also autonomously propose other forms of the Competition, such as: art, music or multimedia. In the case of the Competition in the form of an essay, the work in English is acceptable. The Institute of Schuman's Thought is considering publishing the most interesting essays in book form.

KONKURS MYŚLI SCHUMANA



W TROSCE O DOBRĄ FORMACJĘ NIE TYLKO PRZYSZŁYCH ELIT

W TROSCE O DOBRĄ FORMACJĘ PRZYSZŁYCH ELIT SPOŁECZNYCH I POLITYCZNYCH, A TAKŻE WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI, KTÓRYM LEŻY NA SERCU DOBRO OJCZYZNY I WSPÓLNOTY NARODÓW EUROPY, A KTÓRZY CHCĄ SIĘ WŁĄCZYĆ W KSZTAŁTOWANIE EUROPY WEDŁUG IDEI SCHUMANA, INSTYTUT MYŚLI SCHUMANA WYSZEDŁ Z IDEAŁ OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU MYŚLI SCHUMANA. DO UDZIAŁU W NIM ZAPRASZA WSZYSTKIE SZKOŁY ŚREDNIE.

Konkurs ma na celu nie tylko propagowanie wiedzy o osobie i życiu Roberta Schumana, jego wizji Wspólnoty Narodów Europy, metodzie działania Schumana w procesie realizacji jedności, solidarności i pokoju, ale także zainteresowanie młodzieży sposobami i metodami wdrażania myśli chrześcijańsko-społecznej przez Ojca Europy. Organizatorzy Konkursu z IMS zwracają uwagę na fakt, że Schuman był spadkobiercą także wartości Pierwszej Rzeczypospolitej. "Głębsza analiza jego systemu wartości i ich korzeni wskazuje na ich spójność z wartościami wywodzącymi się z fundamentów, idei i modelu funkcjonowania Pierwszej Rzeczypospolitej" - podkreślają.

„Chodzi nam o wychowanie dzieci i młodzieży do wartości” – wyjaśnia dr Jarosław Brenkacz, nauczyciel i inicjator „Konkursu Myśli Schumana” w szkołach z Jarosławia na Podkarpaciu. „Konkurs przeznaczony jest dla osób, które chcą poszerzyć swoją wiedzę. Dla nas jest to ważne, aby przez ten Konkurs prowadzić również działania formacyjne” – dodaje wskazując, iż warto, aby szkoły, które zdecydują się organizować Konkurs zadbały o to, żeby włączyć w to dzieło lokalnych polityków, czyli ludzi dbających o dobro wspólne oraz autorytety.



Do Konkursu Myśli Schumana zgłosił się również m.in. Zespół Szkół Samochodowych w Radomiu. "U nas konkurs jest organizowany we współpracy z uczelnią, natomiast cała organizacja leży po stronie szkoły. Tym zajmują się przede wszystkim nauczyciele języka polskiego, chociaż jest zainteresowanie również wśród nauczycieli historii. Uczelnia dostarczyła do szkoły książki dotyczące postaci Schumana, tego, co on tworzył, jego historii, i na tej podstawie młodzież miała opracować esej" - mówi w rozmowie z Schuman Optics Magazine Justyna Wolanin, zastępca dyrektora ZSS. "W tej chwili mamy już końcówkę tego konkursu czyli zaczynają do nas sływać prace uczniów. Jeszcze te prace nie są ocenione. Przychodzą do nas w zamkniętych kopertach, więc nie wiemy jak wyglądają. Dopiero zbierze się komisja i zapozna się z wszystkimi pracami, robiąc selekcję" - dodaje zapowiadając, iż do drugiego etapu szkoła zaprosi przedstawicieli Europejskiej Uczelni Społeczno-Technicznej im. Sługi Bożego Roberta Schumana będącej współorganizatorem Konkursu. Dopiero wówczas zostaną wyłonione najlepsze prace.



Pytana, dlaczego Zespół Szkół Samochodowych w Radomiu zdecydował się na organizację Konkursu Myśli Schumana Justyna Wolanin odpowiada: "Sama postać Schumana jest dosyć ważna dla Polski, ale i dla świata". "Wiadomo, co Schuman zrobił i Unia Europejska właściwie powstała dzięki Schumanowi. Dla nas jest to ważna postać, a ponieważ nie jest ona aż tak bardzo znana, uważamy, że dobrze byłoby przybliżyć ją młodzieży" - wyjaśnia. "To, co on zrobił nie tylko dla Polski i

dla Unii Europejskiej, ale w ogóle cały jego życiorys jest dosyć ciekawym, w związku z tym chcemy go rozpropagować, przedstawić młodzieży, żeby był dla niej wzorem dążenia do osiągnięcia życiowych celów" - dodaje.

W szkole przedstawiono plakaty oraz materiały informacyjne dotyczące postaci Roberta Schumana, które były dostępne dla wszystkich około tysiąca uczniów. "Część uczniów przeszła obojętnie, ale było również zainteresowanie. Uczniowie przystawali, czytali, dopytywali się nauczycieli, o co chodzi. Dla nas jest to ważne, żeby wykazać, że te idee Schumana są adekwatne do naszych dzisiejszych czasów i że należy je rozpowszechniać" - podkreśla zastępca dyrektora Zespołu Szkół Samochodowych w Radomiu. "Samo popularyzowanie tej postaci, głoszenie tych wszystkich idei, tej integracji... Mamy nadzieję, że coś w głowach tej młodzieży pozostanie" - zaznacza Wolanin. Jedną z nagród w Konkursie Myśli Schumana przewidzianych dla najlepszego z laureatów Konkursu, będzie wyjazd do Brukseli śladami Schumana. Oprócz tego autorom najlepszych prac wręczone zostaną nagrody rzeczowe m.in. w postaci książek.

W Konkursie Myśli Schumana udział może wziąć każda szkoła. Wystarczy zgłosić się do Instytutu Myśli Schumana i z jego pomocą stworzyć regulamin - indywidualny dla każdej ze szkół. Chętni otrzymają materiały edukacyjne, z których młodzież będzie mogła korzystać przy pisaniu esejów. "Dla mnie ważnym elementem tego konkursu jest rozpropagowanie postaci Roberta Schumana" - mówi Magazynowi Optyka Schumana Dariusz Stankiewicz, kanclerz Europejskiej Uczelni Społeczno-Technicznej im. Sługi Bożego Roberta Schumana i jednocześnie członek Instytutu Myśli Schumana. "Celem konkursu jest propagowanie postaci Roberta Schumana nawet wśród uczniów, którzy nie uczestniczą w konkursie, bo poprzez pokazanie tej postaci czy to na stronie szkoły, czy w formie wystawionych na sztalugach plakatów, oni dowiadują się o niej czegoś więcej. Zapoznają się z jej dorobkiem i wkładem dla Europy i dla świata" - zauważa, dodając iż jego uczelnia chciałaby zorganizować ten konkurs jeszcze w trzech radomskich liceach.

Szkoły mogą także autonomicznie zaproponować inne formy Konkursu takie jak: plastyczne, muzyczne lub multimedialne. W przypadku Konkursu w formie eseju dopuszczalną formą jest praca w języku angielskim. Instytut Myśli Schumana rozważa opublikowanie najciekawszych esejów w formie książki.

A portrait of Barbara Nowak, a woman with short blonde hair and glasses, wearing a blue top and a necklace. She is standing with her arms crossed. The background is a plain, light-colored wall.

BARBARA NOWAK:

**IT IS
IMPORTANT
THAT YOUNG
PEOPLE HEAR
ABOUT THE
IDEAS OF
ROBERT
SCHUMAN**

AN INTERVIEW WITH
BARBARA NOWAK,
THE SCHOOL
SUPERINTENDENT
OF LESSER POLAND.

The Institute of Schuman's Thought organizes the Schuman Thought Competition in schools. How do you, as a teacher, evaluate this initiative?

Barbara Nowak: From my point of view, it's always good to know. Today, clearly Schuman's thought - the first one - about what a community organization should be beautiful, but still maintaining identity, or with respect for the identity of individual countries, was wonderful and uplifting. It gave the opportunity to show individual nations and countries from their best side. For me, the very idea of telling what were the origins of the idea, which then took on a completely changed form of the European Union, is very important. The point is to try to repair what is today and what I treat as a distortion of Schuman's thought. If we look at it this way, this is something that I will absolutely promote to make this knowledge work among young people. After all, they will be able to fix what happened later, and above all, to straighten out certain concepts that have already been greatly changed today.

One of the aims of the competition is to form young people in the spirit of the Servant of God Robert Schuman, and thus to educate them in values. Why is it so important?

This is especially important today, when values are either not mentioned or when not value is called value. If now it is possible to recall the true values that Schuman spoke about, this is something that is particularly valuable because it indicates - by naming these values - the educational direction of these young people: goodness, beauty,

extremely important shaping in the Christian spirit. Because these are the values associated with the pursuit of perfection, towards God. I think they are scarce and extremely desirable today. Therefore, if a young person is able to explore such knowledge, there is a chance that he will start looking at the world through the prism of these values. He will shape himself and the space around him. That is why it is so important for young people to hear about the ideas of Robert Schuman. I think that today they simply do not have even a basic knowledge of what the Servant of God Robert Schuman wanted to create in Europe at all.

The Schuman Thought Competition is also intended to teach young people to think creatively and to see cause-and-effect relationships. What is the significance of this in the process of educating young people?

Again, I'd say basic. You also need to look at how the functioning of young people who most often sit with a smartphone looks like today - I'm not saying that everyone, but the vast majority of them sit with a smartphone and the main fun is "rolling" i.e. browsing short, clear information. Then, when there is any problem during the lesson, or they have a task, they also do the same, i.e. they go to the Internet, enter the password and have the answer. This type of knowledge does not make them understand anything, because there is no such effort in acquiring knowledge, in reaching the goal, in connecting individual facts, but just using the "ready-made" that does not answer the question of why something happened, how the event happened, what were the



consequences of the event, and what were the causes. So if this competition puts a young man in such a task that he has to come to certain conclusions on his own, it is invaluable. One can hope that a young person who sees how much satisfaction comes from reaching conclusions on his/her own will perhaps start using the method learned in this way in life, which will give the basis for the fact that it will finally be reliable, consolidated knowledge, and not only an answer obtained from the Internet, which really lives for a while and definitely does not answer the basic question of causes, as well as does not give rise to any thinking about effects.

Why is it so important to teach children patriotic and libertarian attitudes, as Robert Schuman called for? It seems that this is one of the most serious tasks of modern educators. How do you perceive it?

If we are to continue to function as nations, as states, we must be aware of our past, we must have roots. You need to know your past, because a nation dies without memory. If it is to last, if that is the goal, it must build on the experiences of the past. And yet we function beautifully in our diversity, in these different customs resulting from the entire cultural and historical achievements. After all, all nations, all European states have their own history, shape their own customs and this is the heritage that shapes us in love for our place on earth, for our nation, for our country. If we forget about it, we will be a mass that is easy to manipulate, easy to direct, not necessarily with good intentions. It is extremely important to be aware of the fate of your country and to build with attention, with reference to what was respectful, to carry on commissioned tasks. I believe - as I often tell students - that it's not like we are tabula rasa today and do what we want, because we don't have much choice here. We have a task that has

been left to us by our previous generations. We have a duty to develop, show and beautify our being Poles all the time, just like our ancestors did, with great responsibility for the fate of our nation and our country. For students, young people who have their whole lives ahead of them, it is extremely important to tell them this, to pass it on to them, so that they are aware of the tasks that make them responsible people. And this is really very important for young people, because when there are no tasks, no requirements, no boundaries, they don't know what to do with themselves. They are often frustrated, they make all sorts of mistakes, for example even some addictions, because they have no purpose in life. It is therefore extremely important to show these young people this goal, also to show whom they can base on and say that the future depends on them. I am absolutely aware that young people, always very ideologically oriented towards life, willingly undertake this task. If we do not give them such tasks, they often get lost. It is important that these young people are treated very seriously and with respect. It follows from this that they are prepared for these great goals and made aware of their role in the sense that we, the older generation, pass on to the young the task of carrying the fate of the homeland further.

After all, then they will be able to build a healthy community.

Yes, but they can build a healthy community only when these adults really take care of them and show them everything that is important to them, what they struggle with. Hence, it is extremely important to bring these young people closer to what really

shaped Poland. Speaking of Schuman, these young people need to be shown our civilizational situation. We tell young people where they came from, we talk about the role of Christian civilization in building the Polish state, about the people of the Church who created this Poland, and about the values that stem from the Christian faith. After all, Edith Stein said that if we are talking about truth, it is only through God. It is also our task to make these young people aware of things that may be obvious to us, which for them, as a result of today's not conceptual, but ideological confusion, and this bombardment, are really not clear. It is very important to tell these young people what is really important, which we can see by looking at the entire history of the world, Europe and Poland. This must be conveyed to them, because it is our responsibility that there is no truth, no good without locating it in Christianity and in our Christian civilization, that all other ways are a mistake. And that is the only certainty. So what is proven, we must pass on to these young people.

A portrait of Barbara Nowak, a woman with short blonde hair and glasses, wearing a blue top and a necklace. She is looking directly at the camera with a slight smile. Her arms are crossed, and she is wearing a watch on her left wrist.

BARBARA NOWAK:

**ISTOTNE JEST,
ŻEBY MŁODZI
LUDZIE
USŁYSZELI O
IDEACH
ROBERTA
SCHUMANA**

ROZMOWA Z
MAŁOPOLSKĄ
KURATOR OŚWIATY
BARBARĄ NOWAK.

Instytut Myśli Schumana organizuje w szkołach Konkurs Myśli Schumana. Jak Pani jako pedagog ocenia tę inicjatywę?

Barbara Nowak: Z mojego punktu widzenia zawsze warto mieć wiedzę. Dzisiaj wyraźnie myśl Schumana - ta pierwsza - mówiąca o tym, jaka organizacja wspólnotowa ma być piękna, ale jednak z zachowaniem tożsamości, czy z szacunkiem dla tożsamości poszczególnych państw była wspaniała, budująca. Dawła możliwość pokazania się poszczególnych narodów, państw od ich najlepszej strony. Dla mnie sam pomysł, żeby mówić, jakie były początki idei, która potem przybrała zupełnie zmienioną formę Unii Europejskiej, jest bardzo istotne. Chodzi o to, żeby podjąć próbę naprawy tego, co dzisiaj jest i co traktuję jako wypaczenie myśli Schumana. Jeżeli tak na to popatrzymy, to jest rzecz, którą absolutnie będę propagować, aby ta wiedza wśród młodych ludzi zafunkcjonowała. Przecież to oni będą mogli potem naprawiać to, co się stało, a przede wszystkim wyprostowywać pewne pojęcia, które dzisiaj zostały już bardzo pozmieniane.

Jednym z celów konkursu jest formowanie młodzieży w duchu sługi Bożego Roberta Schumana, a więc wychowywanie do wartości. Dlaczego jest to tak ważne?

Jest to ważne szczególnie dzisiaj, kiedy o wartościach albo się nie mówi, albo nazywa się wartościami to, co wartościami nie jest. Jeżeli teraz będzie możliwość przypomnienia o tych prawdziwych wartościach, o jakich mówił Schuman, to jest rzecz, która jest szczególnie cenna, ponieważ wskazuje - poprzez nazwanie tych wartości - kierunek wychowawczy tych młodych ludzi: na dobro, piękno, na niesamowicie ważne kształtowanie w duchu chrześcijańskim. Bo to są te wartości związane z dążeniem do

doskonałości, do Boga. Myślę, że są one dzisiaj deficytowe i szalenie pożądane. Jeżeli więc młody człowiek będzie mógł zgłębić taką wiedzę, to jest szansa na to, że zacznie patrzeć na świat właśnie przez pryzmat tych wartości. Będzie kształtował siebie i przestrzeń wokół siebie. Dlatego tak istotne jest, żeby młodzi ludzie usłyszeli o ideach Roberta Schumana. Myślę, że dzisiaj nie mają oni po prostu nawet podstawowej wiedzy o tym, co Sługa Boży Robert Schuman w ogóle chciał stworzyć w Europie

Konkurs Myśli Schumana ma również nauczyć młodzież kreatywnego myślenia i dostrzegania związków przyczynowo-skutkowych. Jakie znaczenie ma to w procesie kształcenia młodych ludzi?

I znowu bym powiedziała, że podstawowe. Trzeba popatrzeć też na to, jak wygląda dzisiaj funkcjonowanie młodych ludzi, którzy najczęściej siedzą ze smartfonem - ja nie mówię, że wszyscy, ale ogromna większość jednak siedzi ze smartfonem i główna zabawa to "rollowanie" czyli przeglądanie krótkich, jasnych informacji. Wtedy też, kiedy podczas lekcji pojawia się jakikolwiek problem, czy mają zadanie, również to samo robią, czyli sięgają do internetu, wpisują hasło i mają odpowiedź. Tego typu wiedza nie powoduje, że oni coś rozumieją, bo nie ma tego trudu w zdobywaniu wiedzy, w dochodzeniu do celu, wiązania poszczególnych faktów, tylko właśnie korzystanie już z "gotowca", który nie odpowiada na pytanie, dlaczego się coś stało, w jaki sposób do danego wydarzenia doszło, jakie były konsekwencje tego wydarzenia i jakie były wcześniej przyczyny. Jeżeli więc ten konkurs postawi przed młodym człowiekiem takie zadanie, że on musi samodzielnie dojść do pewnych wniosków, to jest nie do przecenienia. Można mieć



nadzieję, że młody człowiek, który zobaczy, jak wiele satysfakcji daje samodzielne dochodzenie do wniosków, to być może wyuczona w ten sposób metodę zacznie stosować w życiu, co da podstawę do tego, że to będzie wreszcie rzetelna, utrwalona wiedza, a nie tylko odpowiedź zasięgnięta z Internetu, która tak naprawdę żyje przez chwilę i zdecydowanie nie odpowiada na podstawowe pytanie o przyczyny, jak również nie budzi żadnego myślenia o skutkach.

Dlaczego tak ważne jest, aby uczyć dzieci postaw patriotycznych i wolnościowych, do czego zresztą wzywał Robert Schuman? Wydaje się, że jest to jednym z najpoważniejszych zadań współczesnych wychowawców. Jak Pani to ocenia?

Jeżeli mamy funkcjonować dalej jako narody, jako państwa, to trzeba być świadomym swojej przeszłości, trzeba mieć korzenie. Trzeba znać swoją przeszłość, bo naród bez pamięci ginie. Jeżeli ma trwać, jeżeli taki jest cel, to musi budować na doświadczeniach z przeszłości. A przecież pięknie funkcjonujemy w tej swojej różnorodności, w tych różnych obyczajach wynikających z całego dorobku kulturowego, historycznego. Przecież wszystkie narody, wszystkie państwa europejskie mają swoją własną historię, kształtują własne obyczaje i to jest takie dziedzictwo, które nas kształtuje w umiłowaniu do swojego miejsca na ziemi, do swojego narodu, do swojego państwa. Jeżeli o tym zapomnimy, będziemy masą, którą łatwo manipulować, którą łatwo kierować niekoniecznie z dobrą intencją. Szalenie ważne jest, żeby być świadomym losów swojego kraju i budować z atencją, z odniesieniem się do tego, co było z szacunkiem, wykonywać dalej zadania

zlecone. Uważam - jak często mówię uczniom - że to nie jest tak, że my stajemy dzisiaj jak tabula rasa i robimy, co chcemy, bo my tutaj nie mamy wielkiego wyboru. Mamy zadanie, które zostało nam zostawione przez nasze poprzednie pokolenia. Mamy obowiązek to nasze bycie Polakami cały czas rozwijać, pokazywać, upiększać tak jak robili to nasi przodkowie, z wielką odpowiedzialnością za losy naszego narodu i naszego państwa. Dla uczniów, młodych ludzi, którzy mają całe życie przed sobą to jest szalenie ważne, żeby im to powiedzieć, żeby im to przekazać, żeby oni byli świadomi tychże zadań, które czynią z nich ludzi odpowiedzialnych. I to jest naprawdę dla młodych ludzi często bardzo ważne, bo wtedy kiedy nie stawia się przed nimi żadnych zadań, żadnych wymagań, żadnych granic, oni nie wiedzą, co mają ze sobą zrobić. Często są sfrustrowani, popełniają różnego rodzaju błędy idąc na przykład nawet w jakieś nałogi, bo nie mają celu w życiu. Jest więc szalenie istotne, żeby tym młodym ludziom wskazać ten cel, pokazać również, na kim mogą się wzorować i mówić o tym, że to od nich zależy przyszłość. Absolutnie jestem świadoma tego, że młodzi ludzie, bardzo zresztą zawsze ideowo nastawieni do życia, chętnie podejmują się tego zadania. Jeżeli nie stawiamy przed nimi takich zadań, to często się gubią. Jest to ważne, żeby tych młodych ludzi traktować bardzo poważnie i z szacunkiem. Z tego wynika właśnie to, że ich się do tych wielkich celów przygotowuje i uświadamia co do ich roli w takim znaczeniu, że my, starsze pokolenie, przekazujemy młodym to zadanie poniesienia dalej losów Ojczyzny.

Zresztą wówczas oni będą zdolni do tego, żeby budować zdrową wspólnotę.

Tak, ale zdrową wspólnotę mogą zbudować tylko wtedy, kiedy ci dorośli naprawdę z troską się nimi zajmą i pokażą wszystko to, co jest dla nich ważne, z czym się zmagają. Stąd szalenie istotne jest właśnie, żeby tym młodym ludziom przybliżyć to, co naprawdę kształtowało Polskę. Mówiąc o Schumanie, trzeba tym młodym ludziom pokazać nasze usytuowanie cywilizacyjne. Mówimy młodym ludziom, skąd się wzięli, mówimy o roli budowania państwa polskiego przez cywilizację chrześcijańską, o ludziach Kościoła, którzy tę Polskę tworzyli i o wartościach wynikających właśnie z wiary chrześcijańskiej. Przecież Edyta Stein powiedziała, że jeżeli mówimy o prawdzie, to tylko przez Boga. To też jest nasze zadanie, żeby tym młodym ludziom uświadomić dla nas być może oczywiste sprawy, które dla nich w wyniku dzisiejszego zamieszania już nie ideowego, ale ideologicznego i tego bombardowania, naprawdę nie są jasne. Bardzo istotne jest to, żeby tym młodym ludziom powiedzieć, co tak naprawdę jest ważne, o czym my się przekonujemy patrząc na całą historię świata, Europy, Polski. To trzeba im przekazać, bo to jest nasza odpowiedzialność, że nie ma żadnej prawdy, żadnego dobra bez usytuowania tego w chrześcijaństwie i w naszej cywilizacji chrześcijańskiej, że wszystkie inne drogi to jest błąd. I to jest jedyny pewnik. To więc, co jest sprawdzone, musimy tym młodym ludziom przekazać.

SHARING AN EASTER
EGG IN AN
INTERNATIONAL
GROUP IS TRULY
EXTRAORDINARY, AS
IS MUTUAL
EXCHANGE OF
EXPERIENCES. THE
SCHUMAN THOUGHT
INSTITUTE
ENCOURAGES US TO
OPEN OUR HOMES
TO GUESTS FROM
ABROAD THIS
EASTER - IT IS A
GREAT ADVENTURE
NOT ONLY TO MEET
ANOTHER HUMAN
BEING, BUT ALSO TO
GET TO KNOW A
CULTURE THAT WE
MAY NOT HAVE BEEN
ABLE TO GET TO
KNOW BEFORE.

**EASTER
WITHOUT
BORDERS -
BECAUSE
CHRIST
DIED FOR
EVERY
MAN**

Lent is a time of preparation for the most important celebration of the liturgical year - Easter. During this period, it is worth to think about foreigners living in Poland, at least for a moment. Students, working people, Christians, people of completely different religions - they all need family warmth, which is sometimes very difficult to find in a foreign country. A large part of them are refugees from Ukraine who, fleeing from the war, found shelter in hospitable Polish thresholds. How will they spend this time? Will they have someone to meet and talk to? Or maybe there are people who do not know God and have never learned what the meaning of Easter is. Maybe they don't know the meaning of Easter symbols, because they know this day only from the media and its commercialization.

The Institute of Schuman's Thought is organizing an action called Easter Without Borders for the seventh time, inviting all people of good will to join in. By inviting foreigners to our homes, we want to build lasting relationships with them based on mutual respect, understanding and friendship. People from abroad living in Poland can be found in the nearest environment, at school, at work, at the university or in the neighbourhood. You can also use our website as an intermediary. The application form in Polish for Poles and in English for foreigners can be found at the following link: www.wielkanocbezgranic.com.

SCHUMAN'S INSPIRATION

The main inspirer of this work is the Servant of God Robert Schuman. Regarded as the founding father of the Community of Europe, Schuman supported economic cooperation, but always emphasized the importance of connecting people and building a community across borders. “[Borders] retain their *raison d'être* if they can reduce their role to what will henceforth be their somewhat spiritual mission. Instead of being barriers that divide, they must become lines of contact where material and cultural exchanges are created and developed; they will define each country's individual tasks, responsibilities and initiatives, including a set of issues that cross national and even continental borders and make all countries stand in solidarity with one another” - wrote Robert Schuman. And he added: "Christianity taught equality by nature of all people, children of the same God, redeemed by the same Christ, without distinction of race, color,

class and profession". The father of the European Community emphasized that "the universal law of love and mercy has made every man our neighbor". In the context of the approaching Easter, these words take on a special meaning, as they are a guide to building mutual relationships based on love, respect and dialogue.

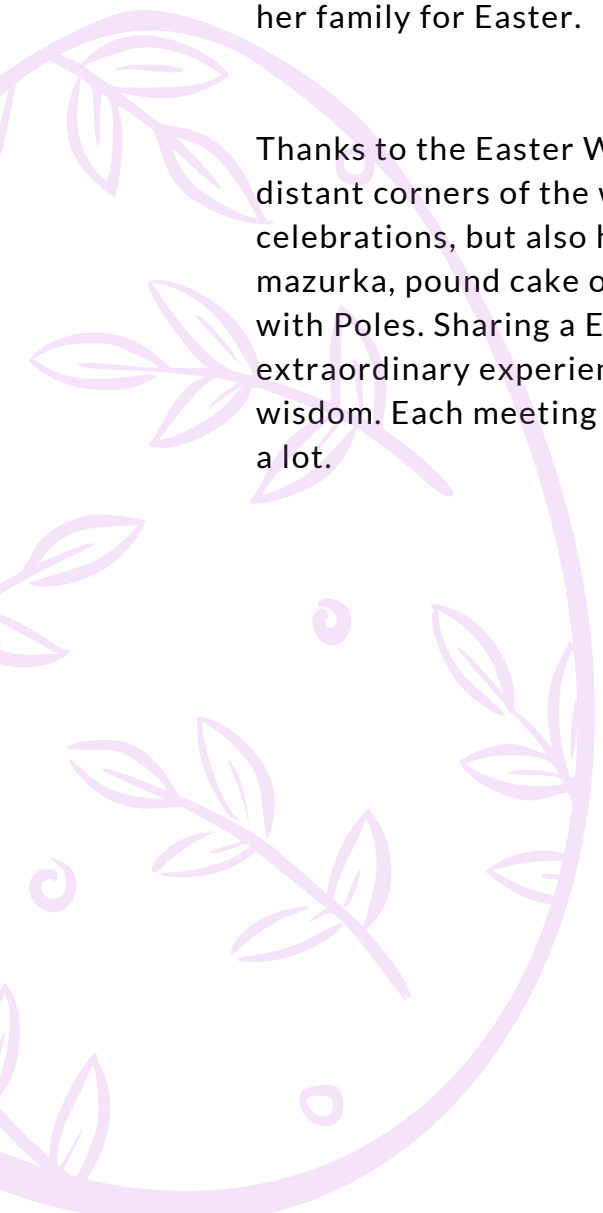
How much the Easter Without Borders initiative is needed is evidenced by the testimonies of people who took part in it during the last few editions of this event. A student from India, Bhavik Patel, who has been taking part in both Christmas Eve Without Borders and Easter Without Borders for several years, is a follower of Hinduism. Participating in Catholic holidays was a completely new experience for him. When he came to Poland a few years ago, he lived in a student residence and felt lonely without knowing anyone. Just during his stay in Poland, a pandemic broke out. Contact with friends from the university was very limited. Thanks to the program of the Institute of Schuman's Thought, Bhavik was invited to Easter dinner, met a Polish family and became friends with them. Now he can count on their help in many matters, for example when it comes to official matters related to his stay in Poland. Currently, Bhavik works and lives in Gdańsk, but thanks to the hospitality of Poles, he got to know Polish culture, tradition and customs to a large extent. He feels at home here, plans to start a family and live permanently.

"During Easter, I went to the Holy Mass for the first time in a Catholic church. I liked it very much, I learned the Our Father prayer and I know how to make the sign of the cross. I also learned the symbolism of a lamb or eggs in a basket" - Bhavik tells for the Schuman Optic Magazine. "Thanks to the support of my friends from Poland, whom I met during the Easter Without Borders campaign, I can make my dreams come true" - he adds.

Poles inviting foreigners to their home can tell them about national history and tradition. At the same time, they become ambassadors of a good image of Poland. Foreigners, after returning to their hometowns, are enriched with knowledge about Poland and its heritage, not only from books and media, but also through the experience of Polish hospitality and openness. It happens that guests from abroad invite Poles to their country for holidays, or undertake socio-political or business projects with them.

“During Easter, we hosted students from foreign countries for the first time in our house. Unfortunately, I do not know English, but thanks to the help of my daughters and gestures, we communicated very well. We spent a very good time together” - says Krystyna Jaroszek, who hosted foreigners with her family for Easter.

Thanks to the Easter Without Borders initiative, foreigners from the most distant corners of the world can learn not only about the tradition of Polish celebrations, but also have a chance to taste festive dishes, such as mazurka, pound cake or sour soup, and prepare an Easter basket together with Poles. Sharing a Easter egg in an international group is a truly extraordinary experience, as is the mutual exchange of life experiences and wisdom. Each meeting with another person is very valuable and teaches us a lot.



DZIELENIE SIĘ
ŚWIĄTECZNYM
JAJKIEM W
MIĘDZYNARODOWYM
GRONIE TO
NAPRAWDĘ
NIEZWYKŁE
PRZEŻYCIE, PODOBNI
JAK I WZAJEMNA
WYMIANA
DOŚWIADCZEŃ.
INSTYTUT MYŚLI
SCHUMANA ZACHĘCA,
ABYŚMY W TE ŚWIĘTA
OTWORZYLI SVOJE
DOMY DLA GOŚCI Z
ZAGRANICY - TO
WIELKA PRZYGODA
NIE TYLKO SPOTKANIA
Z DRUGIM
CZŁOWIEKIEM, ALE
RÓWNIEŻ POZNANIA
KULTURY, KTÓREJ BYĆ
MOŻE DOTYCHCZAS
NIE DANE NAM BYŁO
POZNAĆ.


**WIELKA
NOC BEZ
GRANIC -
BO
CHRYSTUS
UMARŁ ZA
KAŻDEGO
CZŁOWIEK
A**

Wielki Post to czas przygotowań do najważniejszych świąt w ciągu roku liturgicznego – Wielkiej Nocy. Warto w tym okresie chociaż przez chwilę pomyśleć o mieszkających w Polsce cudzoziemcach. Studenci, osoby pracujące, chrześcijanie, ludzie zupełnie odmiennych wyznań – wszyscy oni potrzebują rodzinnego ciepła, o które w obcym kraju niekiedy jest bardzo trudno. Dużą część z nich stanowią uchodźcy z Ukrainy, którzy uciekając przed wojną znaleźli schronienie w gościnnych polskich progach. Jak spędzą ten czas? Czy będą mieli z kim się spotkać, porozmawiać? A może są osoby, które nie znają Boga i nigdy nie dowiedziały się jaki jest sens Wielkiej Nocy. Może nie wiedzą, jakie znaczenie mają świąteczne symbole, ponieważ znają to święto tylko z przekazu medialnego i jego komercjalizacji.

Instytut Myśli Schumana już po raz siódmy organizuje akcję o nazwie Wielkanoc bez Granic, do włączenia się w którą zaprasza wszystkich ludzi dobrej woli. Zapraszając cudzoziemców do naszych domów pragniemy budować z nimi trwałe relacje w oparciu o wzajemny szacunek, zrozumienie i przyjaźń. Mieszkające w Polsce osoby z zagranicy można znaleźć w najbliższym środowisku, w szkole, w pracy, na uczelni czy w sąsiedztwie. Można również skorzystać z pośrednictwa naszej strony internetowej. Formularz zgłoszeniowy w języku polskim dla Polaków oraz po angielsku dla obcokrajowców znajdziecie Państwo pod linkiem: www.wielkanocbezgranic.com.

Z INSPIRACJI SCHUMANA

Głównym inspiratorem tego dzieła jest Sługa Boży Robert Schuman. Uznawany za ojca założyciela Wspólnoty Narodów Europy Schuman wspierał współpracę gospodarczą, ale zawsze podkreślał, jak ważne jest łączenie ludzi i budowanie wspólnoty ponad granicami. „[Granice] Zachowują swoją rację bytu, jeśli umieją sprowadzić swą rolę do tego, co będzie odtąd ich misją w pewnym sensie uduchowioną. Zamiast być przeszkodami, które dzielą, muszą stać się liniami kontaktu, gdzie tworzy się i rozwija wymiana materialna i kulturowa; określą one indywidualne zadania każdego kraju, odpowiedzialności i inicjatywy jemu przynależne, w



tym zbiorze zagadnień, które przekraczają granice państw, a nawet kontynentów i które sprawiają, że wszystkie kraje są wzajemnie solidarne” - pisał Robert Schuman. I dodawał: „Chrześcijaństwo uczyło równości z natury wszystkich ludzi, dzieci tego samego Boga, odkupionych przez tego samego Chrystusa, bez różnicy rasy, koloru skóry, klasy i zawodu”. Ojciec Wspólnoty Europejskiej podkreślał przy tym, że „uniwersalne prawo miłości i miłosierdzia uczyniło z każdego człowieka naszego bliźniego”. Słowa te w kontekście zbliżającej się Wielkanocy nabierają szczególnego znaczenia, stanowią bowiem wskazówkę w budowaniu wzajemnych relacji opartych na miłości, szacunku oraz dialogu.

O tym, jak bardzo potrzebna jest inicjatywa Wielkanoc bez Granic, świadczą świadectwa osób, które brały w niej udział w ciągu ostatnich kilku edycji tego wydarzenia. Student z Indii Bhavik Patel, który od kilku lat bierze udział zarówno w Wigilii bez Granic i Wielkanocy bez Granic jest wyznawcą hinduizmu. Uczestniczenie w katolickich świętach było dla niego zupełnie nowym doświadczeniem. Kiedy przyjechał do Polski kilka lat temu mieszkał w akademiku i nie znając nikogo czuł się samotny. Akurat w czasie jego pobytu w Polsce wybuchła pandemia. Kontakt ze znajomymi z uczelni miał bardzo ograniczony. Dzięki programowi Instytutu Myśli Schumana, Bhavik został zaproszony na świąteczny obiad, poznał polską rodzinę i zaprzyjaźnił się z nimi. Teraz może liczyć na ich pomoc w wielu kwestiach, na przykład jeśli chodzi o sprawy urzędowe związane z pobytem w Polsce. Aktualnie Bhavik pracuje i mieszka w Gdańsku, ale dzięki gościnności Polaków w dużej mierze poznał polską kulturę, tradycję i obyczaje. Czuje się tutaj jak w domu, planuje założyć rodzinę i zamieszkać na stałe.

„W czasie świąt pierwszy raz poszedłem na Mszę świętą do kościoła katolickiego. Bardzo mi się spodobało, nauczyłem się modlitwy Ojcze Nasz i wiem, jak się przeżegnać. Dowiedziałem się też, jaka jest symbolika baranka czy jajek w koszyczku” - mówi Magazynowi Optyka Schumana Bhavik. „Dzięki wsparciu moich przyjaciół z Polski, których poznałem podczas akcji Wielkanoc bez Granic mogę spełniać moje marzenia” - dodaje.

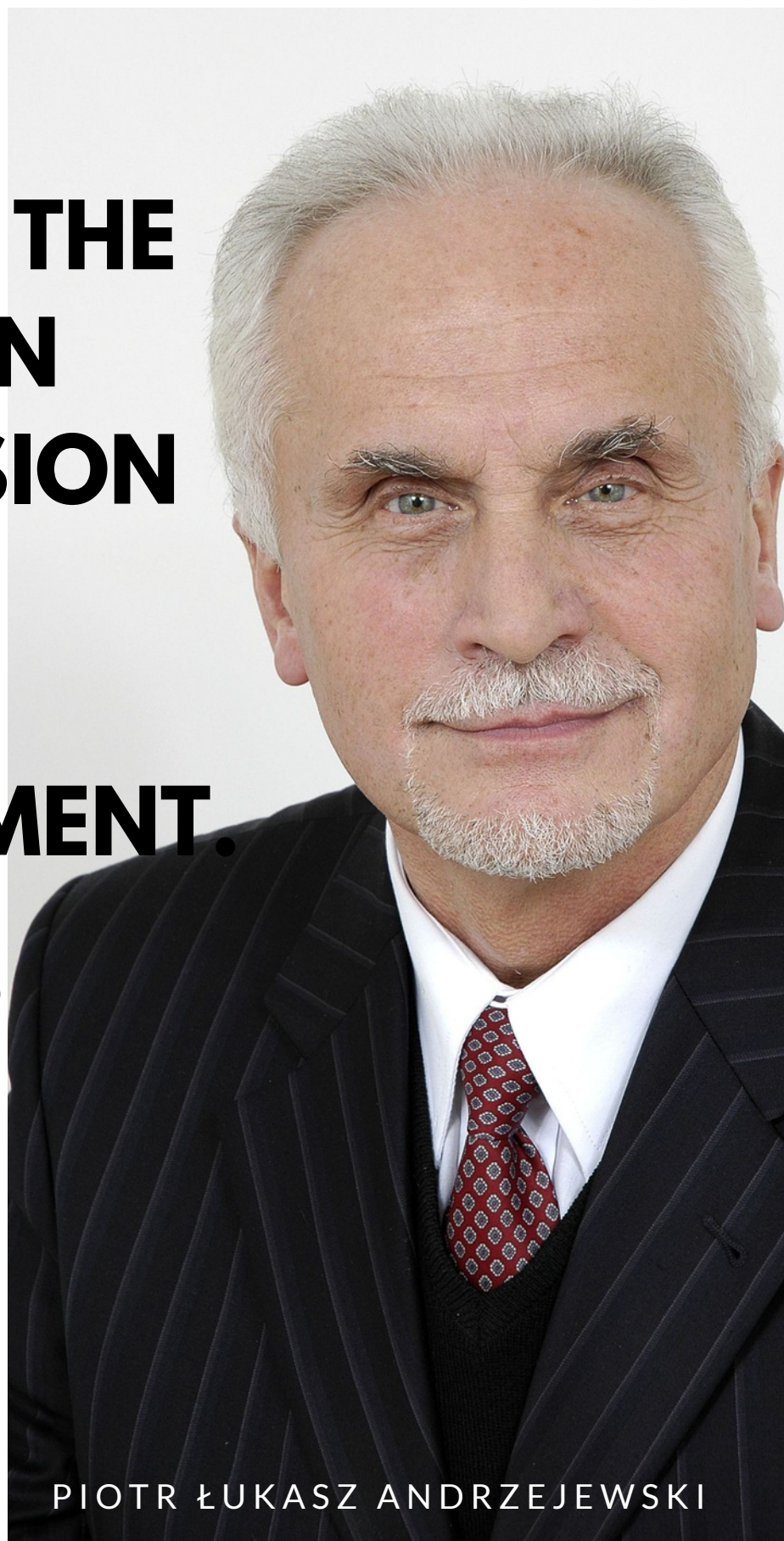
Polacy zapraszający cudzoziemców do swojego domu mogą opowiedzieć im o historii narodowej i tradycji. Jednocześnie stają się ambasadorami dobrego wizerunku Polski. Cudzoziemcy po powrocie do swoich rodzinnych miejscowości są wzbogaceni w wiedzę o Polsce i jej dziedzictwo, nie tylko z książek i mediów, ale poprzez doświadczenie polskiej gościnności i otwartości. Zdarza się, że goście z zagranicy zapraszają Polaków do swojego kraju na wakacje, czy podejmują razem z nimi projekty społeczno-polityczne lub biznesowe.

„W czasie Świąt Wielkiej Nocy pierwszy raz w naszym domu gościliśmy studentów z obcych krajów. Ja niestety nie znam angielskiego, ale dzięki pomocy moich córek i gestom porozumiewaliśmy się świetnie. Spędziliśmy razem bardzo dobry czas” - opowiada Krystyna Jaroszek, która wraz z rodziną przyjęła cudzoziemców do siebie na święta.

Dzięki inicjatywie Wielkanocy bez Granic obcokrajowcy pochodzący z najodleglejszych zakątków świata mogą zapoznać się nie tylko z tradycją polskich świąt, ale również mają szansę skosztować świątecznych potraw, na przykład mazurka, babki czy żurku oraz przygotować razem z Polakami koszyczek wielkanocny. Dzielenie się świątecznym jajkiem w międzynarodowym gronie to naprawdę niezwykle przeżycie, podobnie jak i wzajemna wymiana doświadczeń i mądrości życiowych. Każde spotkanie z drugim człowiekiem jest bardzo cenne i wiele nas uczy.

THE WAR BETWEEN THE EUROPEAN COMMISSION AND THE POLISH GOVERNMENT.

EU VIOLATES
SOVEREIGNTY AND
IS A THREAT TO
INDEPENDENCE



PIOTR ŁUKASZ ANDRZEJEWSKI

INTERVIEW WITH PIOTR ŁUKASZ ANDRZEJEWSKI, VICE-PRESIDENT OF THE POLISH STATE TRIBUNAL.

It seems that the European Commission, despite the initial assurances about the quick payment of money for the Polish Recovery Fund, went to open war with the government in Warsaw. From this perspective, in this context, is the concession in the form of amendments to the judiciary acts not a fundamental mistake? After all, the area of the judiciary is reserved by treaties for member states.

Piotr Łukasz Andrzejewski: It is not a mistake to ask for the funds granted and due to us for strictly defined purposes, known and approved by the European Union authorities. On the other hand, suspending the payment of these funds under any pretext is an abuse and may be treated as a violation of the rule of law by the European Union.

This is not the only such abuse. Let me remind you that the Commission has initiated infringement proceedings against Poland. The reason was the judgments of the Polish Constitutional Tribunal of July 14, 2021 and October 7, 2021, in which it recognized the supremacy of the Polish Constitution over EU law. The case will go to the CJEU.

Is it justified? After all, the CJEU is supposed to adjudicate on the compliance of the law with the EU treaties, and not to be a supervisory body over the Polish Constitutional Tribunal.

Judgments of the Polish Constitutional Tribunal fulfill the systemic competences of the Polish state to determine the validity or invalidity of other sources of law in the Polish legal area in accordance with the norms of the Polish Constitution.

The Commission's complaint enforces additional jurisprudence competences of the CJEU within the scope reserved for the Polish Constitutional Tribunal. It fits in the extension of the authority of an international organization, which is the European Union, over the member states. This state of affairs was the subject of doubts of the Senate of the Republic of Poland in 2009 as to whether the unspecified blanket norms, which do not precisely specify the substantive matter, which is to be the subject of the position of the EU body - the CJEU, do not require each time confirmation of the transfer of detailed competences in this regard. Each time the detailed content of blanket norms is filled in, the Polish Constitutional Tribunal is entitled to confirm their binding

force as compliant with the Polish Constitution and the nature of the transfer of specific jurisprudence to the European Union. Treaty executory obligations may not concern matters that have not been expressis verbis transferred to an international organization.

Yes, but this ultra vires activity of the European Union bodies, because I am also talking about the European Commission here, goes even further. The European Commission considers that the Polish Constitutional Tribunal no longer meets the requirements of an independent and impartial court. I do not recall any such legacies that anyone authorizes the European Union to supervise any Polish judicial authority, not to mention the Constitutional Tribunal, which is an independent institution. The European Commission has no prerogatives here.

The organs of the Union are constructing the most far-reaching pretexts calculated for their fifth column of the total opposition operating in Poland. They break treaty rules, like *pacta sunt servanda* - contracts are kept. The penalties we are charged for non-compliance with the CJEU rulings do not concern the violation of the obligations of the Polish state, but are a violation of the EU's obligations towards the Polish state. We are dealing with a form of legal aggression against the Polish state. It violates its sovereignty and undermine its independence. The Polish Constitution provides for the observance of international law resulting from agreements only to the extent that is binding for Poland, i.e. transferred by it in the manner provided for by the

constitutional act. Where the so-called European law is inconsistent with the scope of competences granted to the EU by Poland, in this respect one cannot speak of the primacy of EU regulations over Polish statutory regulations. Where competences have been granted to the European Union, they may have causative power to the extent that they do not conflict in content and form with the Polish Constitution as the highest source of statutory law. The complementarity, completeness and non-contradiction of the legal system in force in Poland in terms of being bound by its norms in the Polish legal area is only subject to a binding assessment of the Polish Constitutional Tribunal. A unilateral, arbitrary, voluntary initiative of the European Commission concerns matters reserved for the exclusive competence of Polish legislation. The specific matter of fulfilling the blanket norm should be verified with the scope of its granting. When formulating in 2009, on behalf of senators, a complaint in this regard to the Constitutional Tribunal about the threat of violating the Polish Constitution and the constitutional and legislative competences of the Polish state by the content of the Lisbon Treaty, we anticipated the possibility of usurpation by this international organization of additional competences.

Only that it seems that the European Commission unlawfully recognizes the CJEU as the superior authority over the Polish judiciary. Let me recall, for example, the judgment of the Court of Justice of the EU on Polish forests issued on March 2, 2023, where it was decided that nature conservation organizations

should have the right to challenge forest management plans in court. This judgment is the result of a complaint from the European Commission. This aspect has been a bit lost in the public debate, but it seems to me that this is an attempt to set a precedent in which the CJEU will be the final appeal body against Polish law and judgments of Polish courts. Am I wrong?

After the referendums in the Netherlands and France overturned the draft Constitutional Treaty, the EU is trying to specify the obligations of the Member States by means of precedents in the case law of the CJEU. At the same time, it uses the dictates of the CJEU rulings, the procedures of the rule of law conditionality and financial blackmail to force Poland to transfer them beyond the scope of the competences granted to the EU, recognizing its formal obligations to respect the CJEU rulings, regardless of their content and matter. Non-treaty "milestones" concern competences that have not been confirmed as granted to the EU in the manner provided for in the Polish Constitution (Article 90 point 1). Since Art. 19 of the Treaty of the European Union says that Member States shall establish measures necessary to ensure effective legal protection in the areas covered by EU law, it should be pointed out that EU law covers only the scope of Polish obligations that have been expressly transferred to the EU. By means of *fait accompli*, the EU appropriates additional jurisprudence powers leading to manual control of the political system of the Polish state and its bodies. We are dealing with a test of strength where the vassalization and

landization of the Polish state and its citizens is at stake. We should not agree for extending the obligations of Polish citizens and the Polish state with our own means of the legislative, executive and judiciary to the extent that limits their sovereignty and violates constitutional principles.

And how does everything the European Union does relate to the rule of law? On the one hand, we constantly hear EU officials talking about the rule of law, and on the other hand, this rule of law is notoriously violated by these officials.

The rule of law is the observance of the law. In the light of the above, we can accuse EU bodies of violations of the rule of law, supported by the anti-Polish, total, national opposition. For this purpose, political slogans about European identity colliding with Polish identity are invoked. The criteria of "rule of law", "human rights", "struggle for peace" are used. The Communist International under the leadership of the Union of Soviet Socialist Republics acted in a similar way. Today - *mutatis mutandis*, changing what needs to be changed - we have an analogous pattern when it comes to the European Union. When Stalin "fought for peace", he financed peace movements in the West and compelled the idealistically ignorant or deceived section of the European community. Today, Putin says that Ukraine is part of Russia, and the current bodies of the European Union are in practice using methods to transform the EU's member states into the federal states of the future single federal Europe under the dictates of Berlin and Brussels.

In your opinion, what is the chance that the EU institutions will turn back and return to the observance of the treaties postulated by, among others, Robert Schuman. Are there any tools with which we are able to force the European Union to do so and break this lawlessness?

This requires a clear political decision. Breaking the conciliatory character, pretending that everything is fine. Since we make ever more far-reaching dispositions and EU directives through our own legislative procedure, we will not be able to solve crises between the European Union and Poland or other Member States. In my opinion, since the European Union authorities suspend the transfer of funds granted and due to us, or charge penalties for the functioning of Turów, they should be reminded that without their help we defend the Union's borders against Putin's aggression, we fulfill our obligations towards war refugees with excess, without receiving due us financial resources. If the Union suspends the payment of its liabilities towards Poland or forces its financial resources to be depleted, to the same extent we should suspend the payment of our obligations towards the European Union.

Poland's formal treaty obligations, without formulating their material scope in the manner provided for by the Constitution, are used by the CJEU to push through their new content. The content of judgments and directives not submitted expressis verbis by Poland should be treated as an external opinion of the EU until the Polish Constitutional Tribunal confirms its compliance with the Polish

Constitution and the binding nature of its submission. We do not intend to leave the Union, but to heal it in a legal and factual sense. Restore the rule of law. There is an urgent need to formulate an alternative reform program for the European Union as a Europe of Homelands, with the sovereignty and subjectivity of the member states inviolable.

So in fact there is a need to return to the European Union from before the Maastricht Treaties and return to the Robert Schuman's European Community...

Yes. This need exists. On the basis of supplementing the Lisbon Treaty, we should formulate detailed competences and procedures to preserve the sovereignty and independence of the member states. Consult the project of such a Union with its other members and push it through the Union council.

STATEMENT OF PIOTR ŁUKASZ ANDRZEJEWSKI, FORMER CHAIRMAN OF THE SUBCOMMITTEE ON THE SOURCES OF LAW OF THE CONSTITUTIONAL COMMITTEE OF THE NATIONAL ASSEMBLY:

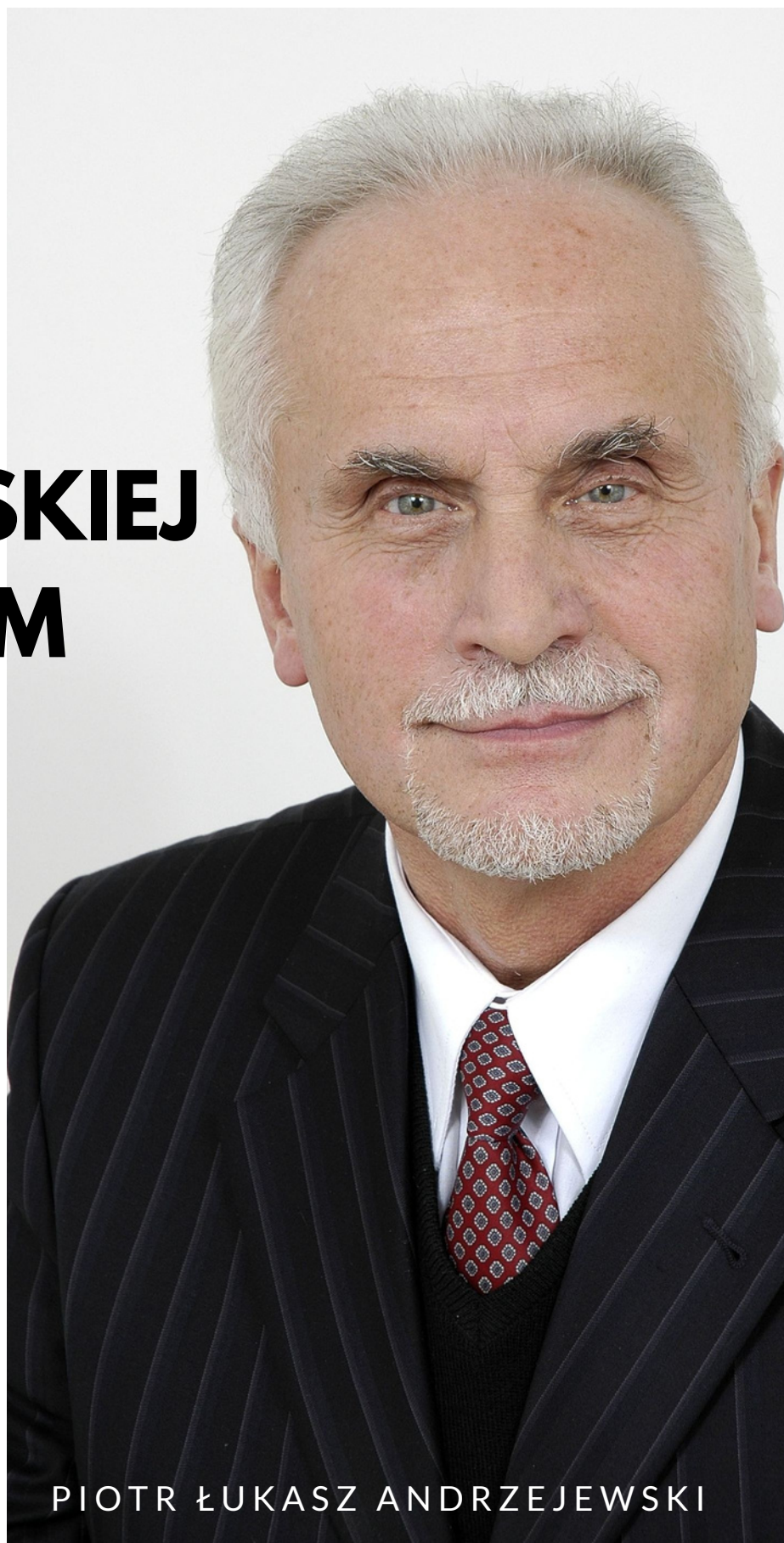
EU European law and national law are autonomous areas of law that interpenetrate where they refer to universal patterns, such as the rule of law, human rights, solidarity, etc. The content of these references are blanket norms that require substantive and legal clarification separately both in the legal system of the member state and and the European community. The overlap between the two legal systems is governed by the principle: "Any competence not conferred on the Union by the Treaties remains with the Member States" (Article 4 TEU) and "[...] the limits of the Union's competences are determined by the principle of conferral" (Article 5 TEU).

Pursuant to these principles, the subject of the superiority of the norms of EU law over national laws can only be their non-contradiction with the Constitution of a member state, assessed by the national constitutional court (Constitutional Tribunal), and the completion of the form of this transfer does not raise any doubts. This applies to the specific subject of the matter submitted for regulation to the EU bodies. In the remaining scope, the EU law specified in further normative formulations does not have binding force in internal national legislation without the will of the Polish nation, and thus does not constitute an implementing obligation of a Member State towards the EU.

The constitutional principle of the Polish state is that "the Republic of **Poland shall respect international law binding upon it**" (Article 9 of the Constitution of the Republic of Poland). Hence the financial blackmail of EU bodies regarding the Polish Recovery Fund and extra-competence - ultra vires - judgments of the CJEU in order to force Poland to adopt, according to its legislative procedures, the system of functioning of the state and law under the dictates of the Union. In this way, through legal usurpation, fait accompli, fiscal extortion with the consent of the Member State authorities, additional powers are granted to EU bodies in an extra-constitutional mode (failure to comply with the procedure under Article 90 of the Constitution) and we observe their inclusion in the areas covered by EU law (in accordance with 19 point 1 section 2 TEU). This Article provides that Member States shall establish the measures necessary to ensure effective legal protection in the fields covered by Union law. There should be no consent to a procedure that step by step limits Poland's sovereignty.

WOJNA KOMISJI EUROPEJSKIEJ Z POLSKIM RZĄDEM.

UE NARUSZA
SUWERENNOŚĆ
I GODZI W
NIEPODLEGŁOŚĆ



PIOTR ŁUKASZ ANDRZEJEWSKI

ROZMOWA Z PIOTREM ŁUKASZEM ANDRZEJEWSKIM, WICEPRZEWODNICZĄCYM TRYBUNAŁU STANU.

Wydaje się, że Komisja Europejska mimo początkowych zapewnień o szybkiej wypłacie pieniędzy na KPO poszła z rządem w Warszawie na otwartą wojnę. Czy z tej perspektywy, w tym kontekście ustępstwo w postaci nowelizacji ustaw o sądownictwie nie jest zasadniczym błędem? W końcu obszar sądownictwa jest zarezerwowany traktatami dla krajów członkowskich.

Piotr Łukasz Andrzejewski: Nie jest błędem dopominanie się o przyznane nam i należne środki na ściśle określone cele, znane i zaakceptowane przez organa Unii Europejskiej. Natomiast wstrzymywanie pod byle pretekstem wypłaty tych środków stanowi nadużycie i może być traktowane jako naruszenie zasad praworządności przez Unię Europejską.

To nie jedyne takie nadużycie. Przypomnę, że Komisja wszczęła przeciwko Polsce postępowanie w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego. Powodem były wyroki polskiego Trybunału Konstytucyjnego z 14 lipca 2021 r. i 7 października 2021 r., w których uznał on nadrzędność polskiej Konstytucji nad prawem UE. Sprawa trafi do TSUE. Czy

zasadnie? W końcu TSUE ma orzekać o zgodności prawa z traktatami, a nie stanowić organ nadzorczy nad polskim Trybunałem Konstytucyjnym.

Orzeczenia polskiego Trybunału Konstytucyjnego wypełniają kompetencje ustrojowe państwa polskiego, co do przesądzenia ważności bądź nieważności innych źródeł prawa w polskim obszarze prawnym według zgodności z normami polskiej Konstytucji. Skarga Komisji forsuje dodatkowe kompetencje orzecznicze TSUE w zakresie zastrzeżonym dla polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Wpisuje się w rozszerzanie zakresu władztwa organizacji międzynarodowej, jaką jest Unia Europejska, nad państwami członkowskimi. Ten stan rzeczy był przedmiotem wątpliwości Senatu RP w 2009 roku co do tego, czy niedookreślone normy blankietowe nieokreślające dokładnie materii merytorycznej, która ma być przedmiotem stanowiska organu UE - TSUE, nie wymagają każdorazowego potwierdzenia przekazania szczegółowych kompetencji w tym zakresie. Każdorazowe wypełnianie uszczegółowioną treścią norm blankietowych rodzi kompetencje polskiego Trybunału Konstytucyjnego do

potwierdzenia ich mocy wiążącej jako zgodnej z polską Konstytucją i charakteru przekazania konkretnej materii orzeczniczej kognicji Unii. Traktatowe zobowiązania egzekucyjne nie mogą dotyczyć materii, która nie została *expressis verbis* organizacji międzynarodowej przekazana.

Tak, ale ta działalność ultra vires organów Unii Europejskiej, bo mówię tutaj również o Komisji Europejskiej, idzie jeszcze dalej. Komisja Europejska uważa, że polski Trybunał Konstytucyjny nie spełnia już wymogów niezawisłego i bezstronnego sądu. Ja sobie nie przypominam takich zapisów, żeby ktokolwiek upoważniał Unię Europejską do jakiegokolwiek nadzorowania polskiego organu wymiaru sprawiedliwości, już nie mówiąc o Trybunale Konstytucyjnym, który jest instytucją samodzielną. Komisja Europejska nie ma tutaj żadnych prerogatyw.

Organa Unii konstruuja jak najdalej idące preteksty obliczone na funkcjonującą w Polsce swoją piątą kolumnę totalnej opozycji. Łamią zasady traktatowe, jak *pacta sunt servanda* - umów się dotrzymuje. Kary, które są nam naliczane za niestosowanie się do orzeczeń TSUE, nie dotyczą naruszania zobowiązań państwa polskiego, ale są naruszeniem zobowiązań UE wobec państwa polskiego. Mamy do czynienia z formą agresji prawnej w stosunku do państwa polskiego. Narusza ona jego suwerenność i godzi w niepodległość. Polska Konstytucja stanowi o przestrzeganiu prawa międzynarodowego wynikającego z umów tylko w zakresie Polskę wiążącym, to jest

przekazanym przez nią w trybie przewidzianym ustawą konstytucyjną. Tam gdzie tzw. prawo europejskie jest niezgodne z zakresem przyznanych UE przez Polskę kompetencji, w takim zakresie nie można mówić o pierwszeństwie uregulowań unijnych przed polskimi uregulowaniami ustawowymi. Tam, gdzie Unii Europejskiej zostały przyznane kompetencje, mogą mieć moc sprawczą w zakresie, gdy nie kolidują w treści i formie przyznania z polską Konstytucją jako najwyższym źródłem prawa stanowionego. Komplementarność, zupełność i niesprzeczność obowiązującego w Polsce systemu prawa w zakresie wiązania jego normami w polskim obszarze prawnym podlega wyłącznie w sposób wiążący ocenie polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Jednostronna, dowolna, woluntarystyczna inicjatywa Komisji Europejskiej dotyczy materii zastrzeżonej do wyłącznej kompetencji polskiego ustawodawstwa. Konkretna materia wypełnienia normy blankietowej winna być weryfikowana z zakresem jej przyznania. Formułując w 2009 roku w imieniu senatorów skargę w tym zakresie do Trybunału Konstytucyjnego na zagrożenie naruszania treścią Traktatu Lizbońskiego polskiej Konstytucji i ustrojowych, legislacyjnych kompetencji polskiego państwa przewidywaliśmy możliwość uzurpacji sobie przez tę organizację międzynarodową dodatkowych kompetencji.

Tyle tylko, że wygląda na to, że Komisja Europejska w sposób zupełnie bezprawny uznaje TSUE za organ nadrzędny nad polskim wymiarem sprawiedliwości.

Przypomnę chociażby wydany 2 marca 2023 r. wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie polskich lasów, gdzie uznano, że organizacje ochrony przyrody powinny mieć prawo kwestionować przed sądem plany urządzenia lasu. Wyrok ten to wynik skargi Komisji Europejskiej. Ten aspekt trochę umknął w debacie publicznej, ale wydaje mi się, że to jest próba wprowadzenia precedensu, w którym TSUE będzie ostatecznym organem odwoławczym od polskiego prawa i wyroków polskich sądów. Czy się mylę?

Po obaleniu w referendum w Holandii i Francji projektu traktatu konstytucyjnego Unia usiłuje drogą precedensów orzeczniczych TSUE uszczegółowić zobowiązania państw członkowskich. Stosuje przy tym dyktat orzeczniczy TSUE, procedury warunkowości praworządnościowej, jak i szantażu finansowego, aby zmusić Polskę, aby poza zakresem przyznanych Unii kompetencji dokonała aktualnego ich przekazania uznając swoje zobowiązania formalne do respektowania orzeczeń TSUE bez względu na ich treść i materię. Pozatraktatowe "kamienie milowe" dotyczą kompetencji, które nie zostały potwierdzone jako przyznane UE w trybie, który przewiduje polska Konstytucja (art. 90 pkt. 1). Skoro art. 19 Traktatu Unii Europejskiej mówi, że państwa członkowskie ustanawiają środki niezbędne do zapewnienia skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii, to trzeba wskazać, że prawem Unii jest objęty tylko taki zakres polskich zobowiązań, które zostały *expressis verbis* przekazane Unii. Unia

drogą faktów dokonanych zawłaszcza dodatkowe kompetencje orzecznicze prowadzące do ręcznego sterowania ustrojem państwa polskiego i jego organów. Mamy do czynienia z taką próbą sił, gdzie stawką jest wasalizacja i landyzacja państwa polskiego i jego obywateli. Nie powinniśmy się godzić na to, byśmy własnymi środkami władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej rozszerzali zobowiązania polskich obywateli i polskiego państwa w zakresie ograniczającym ich suwerenność i łamiącym konstytucyjne zasady.

A jak to wszystko, co robi Unia Europejska ma się do praworządności? Z jednej strony ciągle słyszymy unijnych urzędników perorujących o praworządności, a z drugiej strony tę praworządność notorycznie łamią.

Praworządność to przestrzeganie prawa. W świetle powyższego łamanie praworządności można zarzucić organom UE wspieranym przez antypolską, totalną, krajową opozycję. W tym celu przywołuje się hasła polityczne o tożsamości europejskiej kolidującej z tożsamością polską. Używa się przy tym kryteriów "praworządności", "praw człowieka", "walki o pokój", "państwa prawa". Podobnie działała Międzynarodówka komunistyczna pod przewodnictwem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Dzisiaj - *mutatis mutandis*, zmieniając to, co jest do zmiany - mamy analogiczny schemat jeżeli chodzi o Unię Europejską. Kiedy Stalin "walczył o pokój", finansował ruchy pokojowe na Zachodzie i porywał idealistycznie niedouczone bądź oszukane części społeczności europejskiej.

Dzisiaj Putin mówi, że Ukraina jest częścią Rosji, a aktualne organa Unii Europejskiej w praktyce stosują metody dla przekształcenia państw członkowskich Unii w landy przyszłej jednej federacyjnej Europy pod dyktatem Berlina i Brukseli.

Jaka w Pana ocenie jest szansa na to, że unijne instytucje się opamiętają i powrócą do postulowanego między innymi przez Roberta Schumana przestrzegania traktatów. Czy są jakieś narzędzia, którymi jesteśmy w stanie Unię Europejską do tego zmusić i przełamać to bezprawie?

Wymaga to jednoznacznej decyzji politycznej. Przełamania koncyliacyjnego, ugodowego charakteru, udawania, że wszystko jest w porządku. Skoro własnym trybem ustawodawczym dokonujemy coraz dalej idących dyspozycji i dyrektyw unijnych, nie będziemy w stanie rozwiązać kryzysów na linii Unia Europejska-Polska czy inne państwa członkowskie. W moim przekonaniu, skoro organa Unii Europejskiej zawieszają przekazanie przyznaných i należnych nam środków finansowych, albo obciążają karami za funkcjonowanie Turowa, należy im przypomnieć, że bez ich pomocy bronimy granic Unii przed Putinowską agresją, wypełniamy z naddatkiem zobowiązania wobec uchodźców wojennych, nie otrzymując należnych nam środków finansowych. Skoro Unia zawiesza płatność swoich zobowiązań wobec Polski, albo forsuje uszczuplanie jej środków finansowych w takim samym zakresie winniśmy zawieszać płatność naszych zobowiązań wobec Unii Europejskiej.

Formalne zobowiązania traktatowe Polski bez sformułowania ich materialnego zakresu w trybie przewidzianym Konstytucją są wykorzystywane przez TSUE do forsowania coraz to nowej ich treści. Treść orzeczeń i dyrektyw nieprzekazanych *expressis verbis* przez Polskę winna być traktowana jako zewnętrzna opinia UE póki polski Trybunał Konstytucyjny nie potwierdzi jej zgodności z polską Konstytucją i charakteru wiążącego jej przekazania. Nie mamy zamiaru występować z Unii, ale ją uzdrawiać w sensie prawnym i faktycznym. Przywrócić jej organom praworządność. Istnieje pilna potrzeba sformułowania alternatywnego programu reformy Unii Europejskiej jako Europy Ojczyzn, z nienaruszalnością suwerenności i podmiotowości państw członkowskich.

Czyli de facto istnieje potrzeba powrotu do Unii Europejskiej sprzed Traktatów z Maastricht i powrotu do Wspólnoty Europejskiej Roberta Schumana...

Tak. Istnieje. Na bazie uzupełnienia Traktatu Lizbońskiego winniśmy formułować uszczegółowione kompetencje i procedury dla zachowania suwerenności i niepodległości państw członkowskich. Konsultować projekt takiej Unii z innymi jej członkami i forsować go w konwencji unijnym.

STANOWISKO PIOTRA ŁUKASZA ANDRZEJEWSKIEGO, BYŁEGO PRZEWODNICZĄCEGO PODKOMISJI ŹRÓDEŁ PRAWA KOMISJI KONSTITUCYJNEJ ZGROMADZENIA NARODOWEGO:

Prawo europejskie UE i prawo krajowe to autonomiczne dziedziny prawa przenikające się tam, gdzie odwołują się do uniwersalnych wzorców, jak państwo prawa, prawa człowieka, solidarność itp. Treść tych odwołań to normy blankietowe wymagające materialno-prawnego doprecyzowania odrębnie zarówno w systemie prawnym kraju członkowskiego, jak i wspólnoty europejskiej. Przenikaniem obu systemów prawnych rządzi zasada: "Wszelkie kompetencje nieprzyznane Unii w Traktatach należą do Państw Członkowskich" (art. 4 TUE) i "[...] granice kompetencji Unii wyznacza zasada przyznania" (art. 5 TUE).

W myśl tych zasad przedmiotem wyższości norm prawa unijnego nad ustawami krajowymi może być wyłącznie ich niesprzeczność z Konstytucją kraju członkowskiego oceniana według krajowego sądu konstytucyjnego (Trybunału Konstytucyjnego), a dopełnienie formy tego przekazania nie budzi wątpliwości. Dotyczy to skonkretyzowanego przedmiotu materii przekazanej do regulacji organom Unii. W pozostałym zakresie doprecyzowane w dalszych sformułowaniach normatywnych prawo unijne nie ma bez woli narodu polskiego mocy wiążącej w wewnętrznym prawodawstwie krajowym, a tym samym nie stanowi zobowiązania implementacyjnego państwa członkowskiego wobec Unii.

Konstytucyjną zasadą państwa polskiego jest, iż "Rzeczpospolita **Polska przestrzega tylko wiążącego ją prawa międzynarodowego**" (art 9 Konstytucji RP). Stąd szantaż finansowy organów UE dotyczący KPO i pozakompetencyjnych - ultra vires - wyroków TSUE dla zmuszenia Polski do przyjęcia według swoich procedur prawodawczych ustroju funkcjonowania państwa i prawa pod dyktando Unii. W ten sposób drogą uzurpacji prawnej, faktów dokonanych, wymuszeń fiskalnych za przyzwoleniem władz państwa członkowskiego dokonuje się w pozakonstytucyjnym trybie (niedopełnienie procedury z art. 90. Konstytucji) przydawanie dodatkowych kompetencji organom unijnym i ich włączanie do dziedzin objętych prawem Unii (zgodnie z art. 19 pkt. 1 ust. 2 TUE). Artykuł ten stanowi, że państwa członkowskie ustanawiają środki niezbędne dla zapewnienia skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii. Nie powinno być zgody na proceder ograniczający krok po kroku suwerenność Polski.

"GREEN" COMMUNISM OF THE EUROPEAN UNION. WILL WE BE FACING MASS POVERTY?

INTERVIEW WITH IZABELA KLOC (PIS), MEMBER OF EUROPEAN PARLIAMENT (ECR).



The EC extends the ETS to basically all areas of life - transport, construction, agriculture. What will this mean in practice?

Izabela Kloc: This will mean changing the lifestyle we know and accept. People with low and middle incomes will have to give up some dreams, plans and aspirations, because many goods

and services will become unavailable to them. In a word, life will be more expensive and more difficult. This is a kind of historical paradox, because after the Second World War, the driving force behind the development of Western European countries was the enrichment of societies and the increase in consumption. Now Western elites are declaring a retreat from prosperity. We

are supposed to save energy, not to fly planes, buy less clothes, eat worms instead of meat. Perhaps we will live to see a time when we will be able to change our gender with one signature, but we will not change our coat for the winter if we exceed the limit of new clothes. These are gloomy times, like from dystopian novels.

Are there any calculations of what the social costs of expanding the ETS will be? In particular, if we take into account that the price of CO2 emission allowances has already exceeded EUR 100.

The European Commission does not do any cost calculations or simulations for its projects. Everything is based on ideology and propaganda. Your question comes up frequently at conferences with Ursula von der Leyen and Frans Timmermans. Both of them never answer with specifics, but they pour banalities like: "somebody has to pay for destroying the environment", "there is no price for the life of our planet", etc. The European Union is beginning to be managed like the former socialist bloc countries. The free market is being replaced by a planned economy, and political correctness, which tracks down manifestations of political incorrectness, begins to act like the old censorship.

I will ask directly: does the European Commission want, through the climate tax, to lead to a situation in which citizens will get rid of their property, because they will not be able to afford it?

The European Union is governed by a left-liberal majority that draws inspiration from communist ideology. They will force people to relinquish their property through ideological indoctrination and economic coercion. Take a look at the most progressive designs, like the C40 or some of the Fit for 55 provisions. Single-family homes, cars, vacations that require air travel, and many other common goods today will become luxuries. At the same time, the family is being attacked, offering instead other models of human relationships, such as living in communes, alone (the cult of the so-called singles) or immersion in the virtual world. People will become lonely, stressed, deprived of the natural joy of life. Such units are easier to steer and that is probably what the neo-communists want.

At the same time, the speculative nature of the CO2 emissions trading market was maintained. At the same time, the European Commission decided to gradually get rid of the only instrument it has to influence this market, namely free emission allowances. They will be phased out according to the schedule (2026: 2.5%, 2027: 5%, 2028: 10%, 2029: 22.5%, 2030: 48.5%, 2031: 61%, 2032: 73.5%, 2033: 86%, 2034: 100 %). What will be the consequences?

The prices of ETS allowances are growing at a crazy pace, although there are no economic reasons for this. This means that the price carousel is the result of speculation only. A small group is making a fortune from it, and

millions of Europeans are being driven into energy poverty. To understand this threat, it is enough to know at the junior high school level, but the officials of the European Commission and the lobbyists behind them, who "turn" this market, are resistant to such arguments. Withdrawal of free carbon allowances can have only one consequence. Energy prices will rise, and speculators will take control of a large part of the EU economy.

The creators of "Fit for 55" also envisaged the gradual introduction of restrictions in transport towards zero emissions. It seems that this will seriously hit the entrepreneurs. Am I wrong?

It depends on what kind of entrepreneurs we mean. Switching the EU economy to the "green" tracks is a gigantic undertaking, with a financial scale that is difficult to imagine. Someone is going to take that money and make it. We are at the center of a heated discussion on the draft ban on the sale of new internal combustion cars from 2035. Poland is of course against such ideas, but in the European Union the strongest players have the decisive voice. Commentators and journalists are excited about Germany's alleged opposition, but the matter probably has a deeper meaning. The government in Berlin is only demanding new definitions for some of the wording used in the proposed legislation, which means that Germany is messing around. Certainly, many entrepreneurs will fail as a result of automotive restrictions in the Fit for 55 package, but what they lose, someone else will earn.

The EC is planning a directive in which there is a drastic increase in the tax on energy obtained from coal and gas - the increase is to be several hundred percent. Does this mean that there is a risk that citizens will be left without heating next winter because they will not be able to afford it?

Regardless of what the European Commission plans, Polish citizens are not threatened by darkness and cold. Our government this winter proved that it can act quickly and effectively in crisis situations, and let us remind you that the opposition predicted a real armageddon due to the lack of coal. However, such problems cannot be ruled out in other countries that do not have such programs of support for citizens.

The question remains whether the above "green" solutions are not the result of ordinary corruption? Given the recent corruption scandals in the EU institutions, maybe it would be worth refraining from implementing these solutions and checking it first?

A classic example is the case of German MEP Jutta Paulus from the Green Party. She is the rapporteur for the regulation on limiting methane emissions. I don't think I need to explain how important it is for the Polish economy, and especially for the coal mining industry. Meanwhile, there were suspicions that Paulus used illicit assistance. Files with amendments to the regulation were prepared by Alessia Virone, an activist of the American, extremely radical

environmental organization Clean Air Task Force. In the center of her interests is the promotion of regulations affecting the European energy sector. The organization receives approximately \$20 million in grants and donations annually. The media investigation shows that a large part of the funds may come from, among others, from German donors. The question immediately arose to what extent the fight against methane is an expression of concern for the climate, and to what extent it is a calculated and ruthless game for dominance in the international economy. Of course, it would be worth holding off on implementing these solutions and first checking their fairness. The problem is that the people suspected of involvement in the recent high-profile scandals belong to the group that holds power in the European Union. A majority of MEPs would have to be found to block the proceeding of these provisions, and this may be difficult.

Does the EC plan to extend the ETS to human beings? Will we have to pay climate taxes for the fact that we breathe?

I wouldn't be surprised if someone made such an offer. For radical environmentalists, the planet's greatest enemy is humans. For now, we use masks to protect ourselves from poisoned air, but perhaps we will live to see the time when we will wear oxygen devices so as not to... pollute the air. It sounds unbelievable, but left-wing radicalism is becoming more and more disconnected from life and normality.

What other "surprises" are the EU officials preparing for us in the near future?

An unpleasant "surprise" is the entire EU administration. Brussels consistently takes away competences from member states. This is happening thanks to the consent of the largest EU players and with the tacit acceptance of some smaller countries that succumb to political and economic pressure from their leaders. In general, there is less and less... the European Union in the European Union. And this is the most unpleasant "surprise" and disappointment of recent years.

"ZIELONY" KOMUNIZM UNII EUROPEJSKIEJ.

CZY CZEKA NAS MASOWE UBÓSTWO?

ROZMOWA Z IZABELĄ KLOC (PIS), POSEŁ DO
PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO Z GRUPY EKR.



KE rozszerza ETS w zasadzie na wszystkie obszary życia - transport, budownictwo, rolnictwo. Co to będzie oznaczało w praktyce?

Izabela Kloc: Będzie to oznaczało zmianę stylu życia, jaki znamy i akceptujemy. Ludzie o niskich i średnich dochodach będą musieli zrezygnować z części marzeń, planów i aspiracji, ponieważ wiele dóbr i usług stanie się dla nich niedostępnych.

Jednym słowem, życie będzie droższe i trudniejsze. Jest to swego rodzaju historyczny paradoks, ponieważ po drugiej wojnie światowej motorem rozwoju krajów Europy zachodniej było bogacenie się społeczeństw i wzrost konsumpcji. Teraz zachodnie elity ogłaszają odwrót od dobrobytu. Mamy oszczędzać energię, nie latać samolotami, kupować mniej ubrań, zamiast mięsa jeść robaki. Być może dożyjemy czasów, kiedy jednym

podpisem będziemy mogli sobie zmienić płęć, ale nie zmienimy płaszcza na zimę, jeśli przekroczyliśmy dopuszczalny limit nowych ubrań. To ponure czasy, jak z dystopijnych powieści.

Czy istnieją jakiegokolwiek wyliczenia, jakie będą koszty społeczne rozszerzenia ETS-u? W szczególności jeżeli weźmiemy pod uwagę, że cena pozwoleń na emisję CO2 przekroczyła już 100 euro.

Komisja Europejska nie robi żadnych wyliczeń ani symulacji kosztowych dla swoich projektów. Wszystko opiera się na ideologii i propagandzie. Pani pytanie często pojawia się na konferencjach z Ursulą von der Leyen i Fransem Timmermansem. Obydwoje nigdy nie odpowiadają konkretnymi, ale jak z rękawa sypią banałami w stylu: „za niszczenie środowiska ktoś musi płacić”, „nie ma ceny za życie naszej planety” itp. Unia Europejska zaczyna być zarządzana jak dawne kraje bloku socjalistycznego. Wolny rynek zastępuje gospodarka planowa, a poprawność polityczna tropiąca przejawy nieprawomyślności zaczyna działać jak dawna cenzura.

Zapytam wprost: czy Komisji Europejskiej zależy na tym, aby poprzez daninę klimatyczną doprowadzić do sytuacji, w której obywatele będą wyzywać się posiadanej własności, ponieważ nie będzie ich stać na jej utrzymanie?

Unią Europejską rządzi lewicowo-liberalna większość, która pełnymi garściami czerpie inspirację z ideologii komunistycznej. Do wyzywania się

własności będą zmuszać ludzi poprzez indoktrynację ideologiczną oraz poprzez przymus ekonomiczny. Proszę spojrzeć na najbardziej progresywne projekty, jak C40 albo niektóre zapisy pakietu Fit for 55. Domy jednorodzinne, samochody, wczasy wymagające podróży samolotem i wiele innych powszechnych dziś dóbr staną się luksusem. Jednocześnie prowadzony jest atak na rodzinę, oferując w zamian inne modele ludzkich relacji, jak życie w komunach, w pojedynkę (kult tzw. singli) czy zanurzenie się w świecie wirtualnym. Ludzie staną się samotni, zestresowani, pozbawieni naturalnej radości życia. Takimi jednostkami łatwiej jest sterować i chyba o to chodzi neokomunistom.

Jednocześnie został utrzymany spekulacyjny charakter rynku handlu pozwoleniami na emisję CO2. KE zdecydowała się przy tym stopniowo wyzywać jedyne instrumentu wpływu na tenże rynek, jaki posiada, a mianowicie darmowych pozwoleń na emisję. Będą one wycofywane zgodnie z harmonogramem (2026: 2.5%, 2027: 5%, 2028: 10%, 2029: 22.5%, 2030: 48.5%, 2031: 61%, 2032: 73.5%, 2033: 86%, 2034: 100%). Jakie będą tego konsekwencje?

Ceny uprawnień ETS rosną w szalonym tempie choć nie ma ku temu żadnych gospodarczych przesłanek. Oznacza to, że cenowa karuzela jest efektem tylko i wyłącznie spekulacji. Wąska grupa zarabia na tym fortunę, a miliony Europejczyków jest wpędzanych w energetyczne ubóstwo. Aby zrozumieć

to zagrożenie wystarczy wiedzy na poziomie gimnazjum, ale na takie argumenty są odporni urzędnicy Komisji Europejskiej i stojący za nimi lobbyści, którzy „kręcą” tym rynkiem. Wycofywanie darmowych pozwoleń na emisję dwutlenku węgla może mieć tylko jedną konsekwencję. Będą rosły ceny energii, a nad sporą częścią unijnej gospodarki kontrolę przejmą spekulanci.

Twórcy "Fit for 55" przewidzieli również stopniowe wprowadzanie ograniczeń w transporcie w kierunku zeroemisyjności. Wydaje się, że to w poważnym stopniu uderzy w przedsiębiorców. Czy się mylę?

Zależy jakich przedsiębiorców mamy na myśli. Przystawienie unijnej gospodarki na „zielone” tory jest gigantycznym przedsięwzięciem, o trudnej do wyobrażenia skali finansowej. Te pieniądze ktoś przecież przerobi i zarobi. Akurat jesteśmy w centrum gorącej dyskusji nad projektem zakazu sprzedaży od 2035 roku nowych samochodów spalinowych. Polska jest oczywiście przeciwko takim pomysłom, ale w Unii Europejskiej decydujący głos mają najsilniejsi gracze. Komentatorzy i dziennikarze emocjonują się rzekomym sprzeciwem Niemiec, ale sprawa ma zapewne drugie dno. Rząd w Berlinie domaga się jedynie nowych definicji dla niektórych sformułowań użytych w propozycji przepisów, a to znaczy, że Niemcy coś kombinują. Na pewno wielu przedsiębiorców upadnie na skutek ograniczeń motoryzacyjnych w pakiecie Fit for 55, ale to co oni stracą ktoś inny zarobi.

KE planuje dyrektywę, w której zapisany jest drastyczny wzrost podatku od energii pozyskiwanej z węgla i z gazu - wzrost ma wynieść kilkaset procent. Czy to oznacza, że istnieje zagrożenie, że obywatele przyszłej zimy pozostaną bez ogrzewania, bo nie będzie ich na nie stać?

Bez względu na to, co planuje Komisja Europejska polskim obywatelom nie grożą ciemności i zimno. Nasz rząd tej zimy udowodnił, że potrafi działać szybko i skutecznie wobec sytuacji kryzysowych, a przypomnijmy, że opozycja wieszczyla prawdziwy armagedon z powodu braku węgla. Nie można natomiast wykluczyć takich problemów w innych krajach, które nie mają takich programów wsparcia dla obywateli.

Pozostaje pytanie, czy powyższe "zielone" rozwiązania nie stanowią efektu zwyczajnej korupcji? Biorąc pod uwagę ostatnie skandale korupcyjne w unijnych instytucjach, może warto byłoby się wstrzymać z wdrażaniem tych rozwiązań i najpierw to sprawdzić?

Klasycznym przykładem jest tutaj sprawa niemieckiej europoseł Jutty Paulus z partii Zielonych. Jest ona sprawozdawcą rozporządzenia dotyczącego ograniczenia emisji metanu. Nie muszę chyba tłumaczyć, jak jest to ważne dla polskiej gospodarki, a zwłaszcza dla górnictwa węglowego. Tymczasem pojawiły się podejrzenia, że Paulus korzystała z niedozwolonej pomocy. Pliki z

poprawkami do rozporządzenia przygotowała Alessia Virone, aktywistka amerykańskiej, skrajnie radykalnej organizacji ekologicznej Clean Air Task Force. W centrum jej zainteresowań jest promocja regulacji uderzających w europejski sektor energetyczny. Organizacja otrzymuje rocznie ok. 20 mln dolarów dotacji i darowizn. Z medialnego śledztwa wynika, że spora część środków może pochodzić, m.in. od niemieckich donatorów. Od razu pojawiło się pytanie na ile walka z metanem jest wyrazem troski o klimat, a na ile wyrachowaną i bezwzględną grą o dominację w międzynarodowej gospodarce. Oczywiście, warto byłoby się wstrzymać z wdrażaniem tych rozwiązań i najpierw sprawdzić ich uczciwość. Problem w tym, że osoby podejrzane o udział w ostatnich, głośnych aferach należą do grupy trzymającej władzę w Unii Europejskiej. Aby zablokować procedowanie tych przepisów musiałaby się znaleźć większość europosłów, a z tym może być trudno.

Czy KE planuje objąć ETS-em istoty ludzkie? Czy będziemy musieli płacić opłaty klimatyczne za to, że oddychamy?

Wcale bym się nie dziwiła, gdyby ktoś wystąpił z taką propozycją. Dla radykalnych ekologów największym wrogiem naszej planety są ludzie. Póki co używamy masek, aby uchronić się przed zatrutym powietrzem, ale być może dożyjemy czasów, kiedy będziemy nosić aparaty tlenowe aby nie... zatruwać powietrza. To brzmi nieprawdopodobnie, ale lewicowy radykalizm staje się coraz

bardziej oderwany od życia i normalności.

Jakie jeszcze "niespodzianki" szykują nam w najbliższym czasie unijni urzędnicy?

Przykrą „niespodzianką” jest cała unijna administracja. Bruksela konsekwentnie odbiera kompetencje państwom członkowskim. Dzieje się to dzięki przyzwoleniu największych, unijnych graczy i przy cichej akceptacji niektórych mniejszych państw, które ulegają politycznym i gospodarczym naciskom liderów. Generalnie w Unii Europejskiej jest coraz mniej... Unii Europejskiej. I to jest najbardziej przykra „niespodzianka” i rozczarowanie ostatnich lat.



BORDERLANDS IN THE PROCESS OF BUILDING A COMMUNITY OF EUROPEAN NATIONS

BORDERLANDS TEND TO BE DISREGARDED WHEN ATTENTION IS FOCUSED ON CENTRAL CENTRES. MEANWHILE, IN THE PROCESS OF BUILDING A COMMUNITY OF EUROPEAN NATIONS, BORDERLANDS HAVE A VERY IMPORTANT ROLE TO PLAY.

Robert Schuman (1886-1963) called himself a man of the borderland, and he really was. In 1871, as a result of the war in which the Germans took Lorraine from the French, from which the Schuman family came, his father ceased to be a Frenchman and became a German. Robert himself, although born in Luxembourg, as the son of a German, had German citizenship from birth. He stopped being German and became French when in 1919 the French took Lorraine from Germany. And then twice more before his eyes, the same Lorraine changed nationality: in 1940 to Germany, and in 1945 again to France.

This has been the case with Lorraine since the ninth century, i.e. since its founding. A large part of Europe had been united a little earlier under the scepter of Charlemagne. However, this monarchy was too large and Charlemagne's grandsons - Lothair, Louis the German and Charles the Bald - decided to divide it into three kingdoms. By the Treaty of Verdun in 843, they formed the kingdom of Louis, later transformed into Germany, the kingdom of Charles, later transformed into France, and in the middle, the kingdom of Lothair, extending from today's Benelux, through Lorraine, Alsace, Burgundy to Italy. Lothair was the eldest of the brothers, the most respected, and he was granted the imperial crown to exercise some sort of oversight over the common good of all Europe. Lorraine, located roughly in the middle, took its name from Lothair.

As long as Lothair lived, harmonious and fruitful cooperation continued. However, after his death, the brotherhood that should prevail between brothers and their heirs disappeared. Lorraine and the lands in between were subject to alternating appropriations, now by the Germans, now by the French. The struggle for these lands was an important cause of enmity, if not hatred, for more than a thousand years. Meanwhile, the inhabitants of Lorraine and the lands in between have never forgotten that they have their own identity, are heirs to the imperial crown, and are somehow called to build the common good on a continental scale.

From the time of Lothair, the grandson of Charlemagne, one can learn a lesson that is still valid today. Things are good in Europe when the voice of the weak, the borderland people, is respected. If only the voice of the strong counts, Europe turns to troubles, crises and wars.

The fact that Schuman was able to bring about Franco-German reconciliation was largely due to the fact that he was a man of the borderland. He knew the French as well as the Germans, so he knew arguments capable of persuading one side and the other separately, and he knew which good qualities of both nations could be used to obtain community added value.

Like Schuman, another founder of the community of European nations, **Alcide de Gasperi (1881-1954)**, was also a man of the borderland. He was

born in South Tyrol, in the province of Trento, and until 1918 he was Austrian - he even served as a member of parliament in Vienna. His native country changed its nationality in a similar way, oscillating between Austria and Italy. Hence, de Gasperi, already as the Prime Minister of Italy, was able to establish a creative dialogue with his German neighbors, and he also had the imagination to overcome mental difficulties in the field of communication across national borders.

De Gasperi knew another interesting borderland man, Cardinal August Hlond, Primate of Poland (1881-1948). Hlond was born in Mysłowice, Silesia, as a subject of the German emperor, and later, as bishop of Katowice, he directed the huge work aimed at building good cooperation between Poles and Germans. The fact that this work did not bear fruit was due to the bad will of the German elites themselves, and especially the later actions of the German state led by Adolf Hitler, which ultimately caused the disappearance of the Polish-German neighborhood within Silesia. Nevertheless, the Silesian borderland still brought forth people striving to build unity across national borders. Cardinal Bolesław Kominek, a spiritual student of Hlond, was such a man - in 1965 he was the initiator of writing a well-known letter of Polish bishops to German bishops containing the words "we forgive and ask for forgiveness".

For the process of building a community of European nations, the existence and impact of borderlands, i.e. zones where dialogue, understanding and mutual knowledge of individual nations take place, is very important. As long as there are no borderland people who could act as translators, the nations remain alien to each other, unfamiliar with each other, incapable of creative cooperation.

Robert Schuman wrote: "It is not about erasing ethnic and political boundaries. They are a historical fact, and we have no intention of either correcting history or inventing some new rational and controlled geography. What we want is to strip borders of their rigidity, to deprive them of, I would say, hostile character (...)".

And further: Borders "keep their *raison d'être* if they can reduce their role to what in a sense will henceforth be their spiritual mission. Instead of being barriers that divide, they must become lines of contact where material and cultural exchanges are created and developed; they will define each



country's individual tasks, responsibilities and initiatives, including a set of issues that cross national and even continental borders and make all countries stand in solidarity with one another" (For Europe, Kraków 2003, p. 23).

There are many borderlands in Europe, but they rarely enjoy recognition, and are rather treated as peripheral zones, from where it is worth moving to much more valued central centers. What's more: borderlands are often accompanied by the memory of conflicts between neighboring nations, or the desire to change state borders. As long as this is the case, the opportunities for good cooperation and fraternity are not used.

Boundaries should help, not hinder. The Bible says about Jesus Christ that he broke down the wall of hostility that separated people (Eph 2:14). In order to build a community of European nations, it is necessary, as Schuman wrote, that borders assume a spiritual mission. This will happen when we appreciate, when we creatively use borderland people, i.e. inhabitants of border zones. We need them as translators, enabling real contacts between the nations of the continent.

And finally one more thing. For Robert Schuman, Alcide de Gasperi and Cardinal August Hlond, beatification processes are underway, which is a kind of sign from God showing us the role of borderlands in building the spiritual unity of the continent.



POGRANICZA W PROCESIE BUDOWANIA WSPÓLNOTY NARODÓW EUROPY

POGRANICZA BYWAJĄ LEKCEWAŻONE, PRZY SKUPIANIU UWAGI NA OŚRODKACH CENTRALNYCH. TYMCZASEM W PROCESIE BUDOWANIA WSPÓLNOTY NARODÓW EUROPY POGRANICZA MAJĄ DO ODEGRANIA BARDZO WAŻNĄ ROLĘ.

Robert Schuman (1886-1963) sam siebie nazywał człowiekiem pogranicza, i takim rzeczywiście był. Jego ojciec w roku 1871, w wyniku wojny, w której Niemcy odebrali Francuzom Lotaryngię, z której wywodziła się rodzina Schumanów, przestał być Francuzem, a stał się Niemcem. Sam Robert, choć urodził się w Luksemburgu, jako syn Niemca od urodzenia miał obywatelstwo niemieckie. Przestał być Niemcem i został Francuzem, gdy w roku 1919 Francuzi odebrali Lotaryngię Niemcom. A potem jeszcze dwukrotnie na jego oczach ta sama Lotaryngia zmieniała przynależność państwową: w roku 1940 na rzecz Niemiec, i w roku 1945 ponownie na rzecz Francji.

Tak się działo z Lotarynią jeszcze od IX wieku, czyli od czasu jej powstania. Ogromna część Europy nieco wcześniej została zjednoczona pod berłem Karola Wielkiego. Ta monarchia była jednak zbyt wielka i wnukowie Karola Wielkiego - Lotar, Ludwik Niemiecki i Karol Łysy - postanowili podzielić ją na trzy królestwa. Na mocy traktatu z Verdun z roku 843 utworzyli oni królestwo Ludwika, później przeobrażone w Niemcy, królestwo Karola, później przeobrażone we Francję, a pośrodku królestwo Lotara, sięgające od dzisiejszych krajów Beneluksu, poprzez właśnie Lotarynię, Alzację, Burgundię aż po Italię. Lotar był najstarszym z braci, cieszącym się największym szacunkiem, i to jemu przyznano koronę cesarską, aby sprawował pewnego rodzaju nadzór nad wspólnym dobrem całej Europy. Lotarynia, znajdująca się mniej więcej pośrodku, wzięła swoją nazwę właśnie od imienia Lotara.

Póki Lotar żył, trwała harmonijna i owocna współpraca. Jednak już po jego śmierci zanikło braterstwo, które winno panować między rodzonymi braćmi oraz ich spadkobiercami. Lotarynia i ziemie znajdujące się pośrodku stały się na zmianę przedmiotem zawłaszczania to ze strony Niemców, to ze strony Francuzów. Walka o te ziemie była ważną przyczyną wrogości, czy wręcz nienawiści, trwającej ponad tysiąc lat. Tymczasem, sami mieszkańcy Lotaryngii oraz ziem pośrodku nigdy nie zapomnieli, że mają swoją własną tożsamość, są dziedzicami korony cesarskiej, oraz są niejako powołani, aby budować dobro wspólne w skali kontynentalnej.

Z czasów Lotara, wnuka Karola Wielkiego, da się wynieść nadal aktualną lekcję. W Europie wtedy się dzieje dobrze, gdy szanowany jest głos słabych, ludzi pogranicza. Jeżeli liczy się tylko głos silnych, tam Europa zwraca się ku kłopotom, kryzysom, wojnom.

To, że Schuman potrafił doprowadzić do pojednania francusko-niemieckiego, w ogromnym stopniu wynikało właśnie z tego, że był człowiekiem pogranicza. Równie dobrze znał Francuzów, jak i Niemców, stąd zarówno znał argumenty zdolne przekonać osobno jedną, a osobno drugą stronę, jak i wiedział, które dobre cechy obydwu narodów można wykorzystać dla uzyskiwania wspólnotowej wartości dodanej.

Podobnie jak Schuman, człowiekiem pogranicza był również inny założyciel wspólnoty narodów Europy, Alcide de Gasperi (1881-1954). Urodził się w

Tyrolu Południowym, w prowincji Trydent, i aż do roku 1918 był Austriakiem - pełnił nawet funkcję posła do parlamentu w Wiedniu. Jego rodzinny kraj w podobny sposób zmieniał swą przynależność państwową między oscylując między Austrią a Włochami. Stąd de Gasperi już jako premier Włoch umiał nawiązywać twórczy dialog z niemieckimi sąsiadami, a także dysponował wyobraźnią pozwalającą na pokonywanie mentalnych trudności w zakresie porozumiewania ponad granicami narodowymi.

De Gasperi znał się z innym jeszcze interesującym człowiekiem pogranicza, kardynałem Augustem Hlondem, prymasem Polski (1881-1948). Hlond urodził się w Mysłowicach, na Śląsku, jako poddany cesarza Niemiec, a później jako biskup katowicki kierował wykonywaniem ogromnej pracy mającej na celu budowanie dobrej współpracy między Polakami a Niemcami. To, że ta praca nie doczekała się właściwych owoców, wynikało ze złej woli samych elit niemieckich, a zwłaszcza późniejszych działań państwa niemieckiego kierowanego przez Adolfa Hitlera, który ostatecznie spowodował zniknięcie polsko- niemieckiego sąsiedztwa w ramach Śląska. Mimo to śląskie pogranicze nadal wydawało ludzi dążących do budowania jedności ponad granicami narodowymi. Takim człowiekiem był kardynał Bolesław Kominek, uczeń duchowy Hlonda, który w roku 1965 był inicjatorem napisania głośnego listu biskupów polskich do niemieckich zawierającego słowa „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”.

Dla procesu budowania wspólnoty narodów Europy bardzo ważne jest istnienie i oddziaływanie pograniczy, a więc stref, w których dochodzi do dialogu, porozumienia, wzajemnej znajomości poszczególnych narodów. Dopóki brakuje ludzi pogranicza mogących pełnić rolę tłumaczy, narody pozostają sobie obce, nieznające siebie, niezdolne do twórczej współpracy.

Robert Schuman pisał: „Nie chodzi o wymazanie granic etnicznych i politycznych. Są one historycznym faktem, a my nie mamy zamiaru ani korygować historii, ani też wymyślać jakiejś nowej racjonalnej i sterowanej geografii. To, czego pragniemy, to odebranie granicom ich sztywności, pozbawienie ich - powiedziałbym - wrogiego charakteru (...)”.

I dalej: Granice „zachowują swoją rację bytu, jeśli umieją sprowadzić swą rolę do tego, co będzie odtąd ich misją w pewnym sensie uduchowioną. Zamiast być przeszkodami, które dzielą, muszą się stać liniami kontaktu, gdzie tworzy się i rozwija wymiana materialna i kulturowa; określają one indywidualne zadania każdego kraju, odpowiedzialności i inicjatywy jemu przynależne, w tym zbiorze zagadnień, które przekraczają granice państw,



a nawet kontynentów i które sprawiają, że wszystkie kraje są wzajemnie solidarne”. (Dla Europy, Kraków 2003, s. 23)


W Europie jest wiele pograniczy, jednak rzadko cieszą się one uznaniem, a raczej są traktowane jako strefy peryferyjne, skąd warto się wyprowadzić do dużo bardziej cenionych ośrodków centralnych. Mało tego: pograniczom często towarzyszy pamięć o konfliktach między sąsiadującymi narodami, lub pragnienie dokonywania zmian granic międzypaństwowych. Dopóki tak się dzieje, nie są wykorzystywane szanse, by miejsce obcości zajmowały dobra współpraca oraz braterstwo.

Granice powinny pomagać, a nie przeszkadzać. Biblia pisze o Jezusie Chrystusie, że ten zburzył mur wrogości rozdzielający ludzi (por. Ef 2, 14). Dla budowania wspólnoty narodów Europy potrzeba, aby, jak to pisał Schuman, granice przyjęły misję uduchowioną. Będzie tak się stawać, gdy cenić będziemy, gdy będziemy twórczo wykorzystywać ludzi pogranicza, a więc mieszkańców stref przygranicznych. Potrzebujemy ich jako tłumaczy, pozwalających nawiązać rzeczywiste kontakty między narodami kontynentu.

I na koniec jeszcze jedno. Względem tak Roberta Schumana, jak Alcide de Gasperiego oraz kardynała Augusta Hlonda trwają procesy beatyfikacyjne, co jest swoistym znakiem od Boga wskazującym nam rolę pograniczy w budowaniu duchowej jedności kontynentu.

RUSSIAN AGGRESSION AS A CATALYST FOR THE DEVELOPMENT OF THE THREE SEAS INITIATIVE

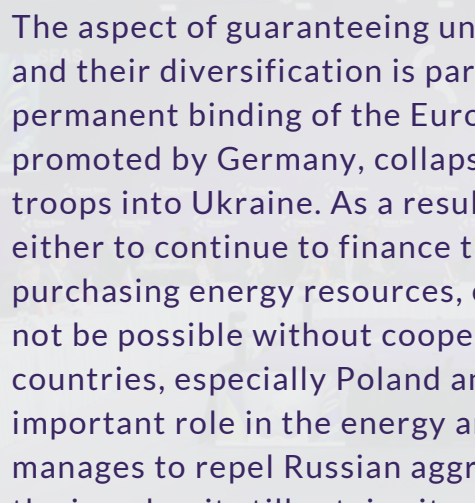




The Russian aggression against Ukraine showed the need to create a strong and integrated political and economic area in Central and Eastern Europe, which would have the potential to "seal off" the rest of Europe from Russia. Such a function can be performed by the Three Seas Initiative, the development of which is in the interest not only of the countries of the region associated with it, but also of Western European countries.

Although the Three Seas Initiative serves to strengthen ties in the region of Central Europe in the broader sense (between the Baltic, Adriatic and Black Seas), creating lasting foundations for economic development in the field of energy, transport, digital communication and the economy, it is therefore mainly economic in nature, its strategic importance seems to be invaluable. First of all, it makes it possible to make up for the development backwardness resulting from historical events, which is particularly important in a situation of threat from Russia. It allows for the organization of a strong network - communication, economic, raw materials - in order to make the rest of the European continent independent of Russian supplies. Creating a new type of partnership with the Three Seas Initiative for countries aspiring to join the European Union opens up new opportunities for international cooperation and building relationships, not only commercial ones.

"Further strengthening of infrastructural connections between the countries of the region, including gas and electricity connections, are priority actions that we must implement" - emphasized Andrzej Duda during the last summit of the Three Seas Initiative. He stressed that it was about co-creating economic and communication ties, and above all about building security spheres in our part of Europe. "This security is not military - we have the North Atlantic Alliance, of which we are all members, to guarantee military security - but this security in its other indications - energy security, communication security, and also cyber security" - he enumerated. In this regard Russia's aggression against Ukraine is not only a serious challenge, but above all, it gives the Three Seas Initiative itself the potential to transform from a local initiative into an initiative of global importance - securing the supply of raw materials, food and logistics chains.



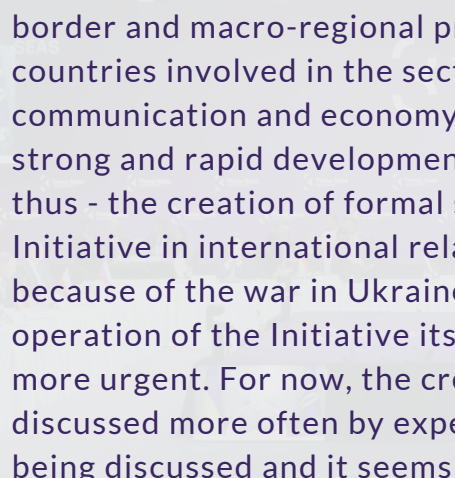
The aspect of guaranteeing uninterrupted supplies of energy resources and their diversification is particularly important. The model of permanent binding of the European Union to Russian hydrocarbons, promoted by Germany, collapsed with the invasion of Vladimir Putin's troops into Ukraine. As a result, the European Union faced a choice: either to continue to finance the criminal regime in Moscow by purchasing energy resources, or to quickly diversify. The latter would not be possible without cooperation with the Three Seas Initiative countries, especially Poland and Lithuania. Ukraine will play an important role in the energy and economic puzzle as soon as it manages to repel Russian aggression - although heavily damaged by the invader, it still retains its rich deposits of raw materials. And although it will require a recovery plan, the importance of both its raw materials and fertile soils will certainly be high. Hence, granting Ukraine the status of a special partner during the Riga summit has its deep justification.

© Marek Borawski / KPRP

Already, the Three Seas Initiative countries account for almost 20% of the GDP of the entire European Union and their average economic growth is better than the EU average - in 2015–2019, the average GDP growth in the Three Seas Initiative was 3.5%. In the same period, the average GDP growth for the entire EU was only 1.6%. They are also a great place to invest, which, despite the proximity of the front, is a safe place and offers the prospect of high profits. Anyway, the Initiative itself was conceived primarily as a commercial project, which began to develop on other levels as well.

THE NEED FOR INSTITUTIONALIZATION


When in August 2016, during the Three Seas Initiative forum in Croatian Dubrovnik, the concept of cooperation between the Initiative countries was adopted as "an informal platform for gaining political support and organizing decisive actions regarding specific cross-



border and macro-regional projects of strategic importance for countries involved in the sectors of energy, transport, digital communication and economy in Central and Eastern Europe", such a strong and rapid development of this project was not expected, and thus - the creation of formal structures to represent the Three Seas Initiative in international relations was not foreseen. Now - not only because of the war in Ukraine, but above all because of the efficient operation of the Initiative itself - this need is becoming more and more urgent. For now, the creation of the Three Seas Secretariat is discussed more often by experts than politicians, but this issue is being discussed and it seems that as the Initiative develops, it will have to be formalized. This would facilitate not only the coordination of the organization of subsequent summits, work under the presidency or actions and projects undertaken by states, but also talks with potential investors from outside the 12 associated countries. The more so that it may turn out that the lack of the Three Seas Initiative institutions will become a barrier to its further development.

THE USA NEEDS A RELIABLE PARTNER

A strong economic and political space in this part of Europe, which the Three Seas Initiative has the potential to be, is also needed by the United States. Hence, among other things - apart from the expectations for a specific profit - the declaration of support for the Three Seas Fund with the amount of USD 300 million. After the experience of partnership with Berlin, the USA redirected the specific burden of its cooperation to Warsaw, and indirectly to the countries associated with the Three Seas Initiative. This cooperation has a multi-vector dimension and covers both economic issues - including the supply of raw materials - as well as political and security issues. Washington's disappointment with Berlin's stance on their interests

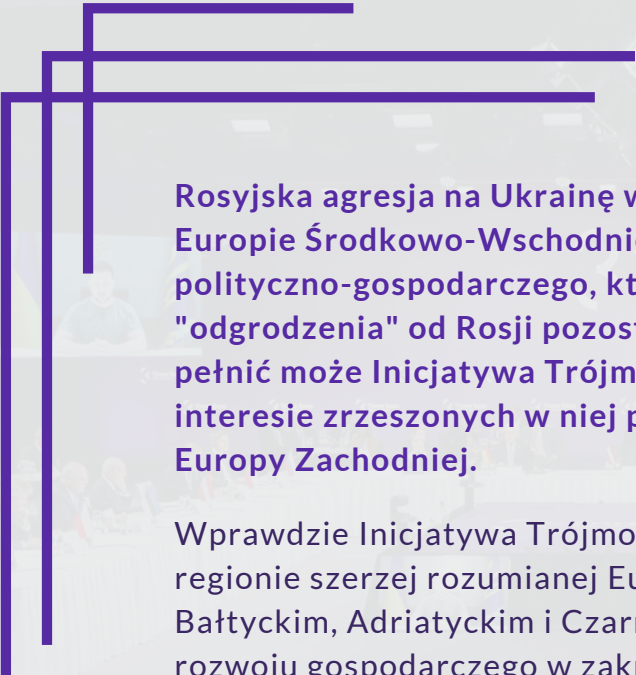


and Russia's aggression against Ukraine have created exceptionally favorable conditions for strengthening the position of the Three Seas Initiative countries, presenting them with completely new opportunities, but also challenges. On the one hand, they are expected to create efficient logistic corridors, through which - in the face of Russia's seizure of the Black Sea ports - food from Ukraine would be transported to Africa and the Middle East. On the other hand, Americans see them as a foothold for their presence in Europe.

Investments in the Three Seas Fund are a real strengthening of the resilience of its countries to various surfaces of Russian aggression - not only in the economic area, but also - through the development of the north-south connection network - in the area of security. Thus, a very specific synergy of individual structures and dependencies can be seen here, to which no Western European country can remain indifferent. The weakness of the region of Central and Eastern Europe would result in the situation in the western part of the continent, not only because of economic and trade links within the European Union, but also for purely strategic reasons. For Russia no longer perceives not only Ukraine or Poland, but the whole of Europe as a field for domination, so creating a "buffer" and putting a stop to these attempts is in the well-understood interest of the entire European community.

ROSYJSKA AGRESJA KATALIZATOREM ROZWOJU INICJATYWY TRÓJMORZA

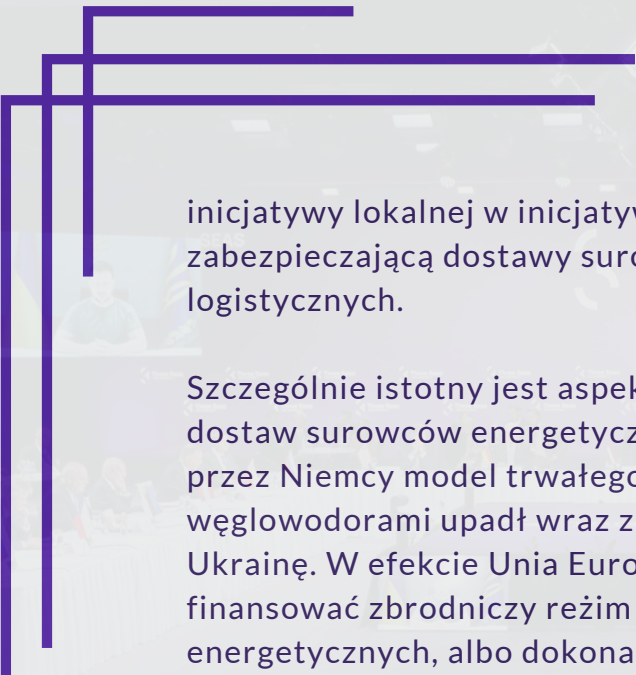




Rosyjska agresja na Ukrainę wykazała konieczność stworzenia w Europie Środkowo-Wschodniej silnego i zintegrowanego obszaru polityczno-gospodarczego, który miałby potencjał "odgroźdzenia" od Rosji pozostałej części Europy. Funkcję taką pełnić może Inicjatywa Trójmorza, rozwój której jest nie tylko w interesie zrzeszonych w niej państw regionu, ale również krajów Europy Zachodniej.

Wprowadzenie Inicjatywy Trójmorza służy zacieśnianiu powiązań w regionie szerzej rozumianej Europy Środkowej (między Morzem Bałtyckim, Adriatyckim i Czarnym), tworzących trwałe podstawy dla rozwoju gospodarczego w zakresie energetyki, transportu, komunikacji cyfrowej i gospodarki, ma zatem charakter głównie ekonomiczny, to jej strategiczne znaczenie wydaje się być nie do przecenienia. Przede wszystkim pozwala nadrobić wynikające z zaszłości historycznych zapóźnienia rozwojowe, co jest szczególnie istotne w sytuacji zagrożenia ze strony Rosji. Pozwala bowiem na zorganizowanie silnej sieci - komunikacyjnej, gospodarczej, surowcowej - w celu uniezależnienia pozostałej części kontynentu europejskiego od rosyjskich dostaw. Stworzenie nowego rodzaju partnerstwa z Trójmorzem dla państw aspirujących do Unii Europejskiej otwiera nowe możliwości współpracy międzynarodowej oraz budowania relacji, nie tylko handlowych.

"Dalsze wzmocnianie połączeń infrastrukturalnych między krajami regionu, w tym połączeń gazowych oraz w zakresie energii elektrycznej to działania priorytetowe, które musimy realizować" – podkreślał Andrzej Duda podczas ostatniego szczytu Inicjatywy Trójmorza. Zaznaczył przy tym, że chodzi o współtworzenie więzi o charakterze gospodarczym, komunikacyjnym, a przede wszystkim o budowanie sfer bezpieczeństwa w naszej części Europy. "Tego bezpieczeństwa nie militarne – od bezpieczeństwa militarne mamy Sojusz Północnoatlantycki, którego wszyscy jesteśmy członkami – ale tego bezpieczeństwa w innych jego przejawach – bezpieczeństwa energetycznego, bezpieczeństwa komunikacyjnego, bezpieczeństwa także i cybernetycznego" - wyliczał. Agresja Rosji na Ukrainę nie tylko stanowi w tym kontekście poważne wyzwanie, ale przede wszystkim daje samej Inicjatywie Trójmorza potencjał do przekształcenia się z



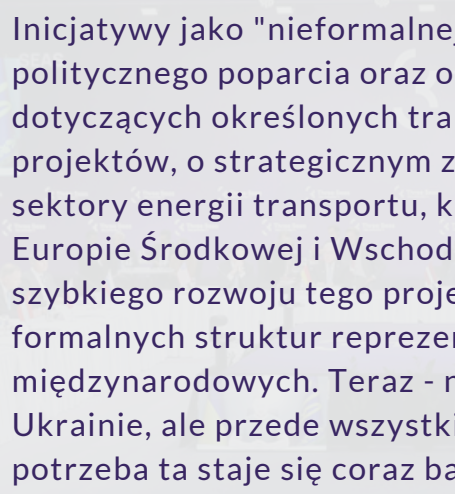
inicjatywy lokalnej w inicjatywę o znaczeniu globalnym - zabezpieczającą dostawy surowców, żywności i łańcuchów logistycznych.

Szczególnie istotny jest aspekt zagwarantowania niezakłóconych dostaw surowców energetycznych oraz ich dywersyfikacji. Forsowany przez Niemcy model trwałego związania Unii Europejskiej z rosyjskimi węglowodorami upadł wraz z inwazją wojsk Władimira Putina na Ukrainę. W efekcie Unia Europejska stanęła przed wyborem: albo nadal finansować zbrodniczy reżim w Moskwie poprzez zakup surowców energetycznych, albo dokonać szybkiej dywersyfikacji. Ta ostatnia nie byłaby możliwa, gdyby nie współpraca z krajami Trójmorza, w tym przede wszystkim z Polską i Litwą. W energetycznej i gospodarczej układance ważne miejsce będzie zajmowała Ukraina, jak tylko uda się jej odeprzeć rosyjską agresję - wprowadzie mocno zniszczona przez najeźdźcę, nadal zachowuje swoje bogate pokłady surowcowe. I chociaż będzie ona wymagała planu odbudowy, to jednak znaczenie zarówno jej surowców, jak i żyznych gleb będzie z pewnością duże. Stąd nadanie Ukrainie podczas szczytu w Rydze statusu specjalnego partnera ma swoje głębokie uzasadnienie.

Już teraz państwa Trójmorza odpowiadają za prawie 20% PKB całej Unii Europejskiej i mają średni wzrost gospodarczy lepszy niż średnia unijna - w latach 2015-2019 średnia wzrostu PKB w Trójmorzu wynosiła 3,5%. W tym samym okresie średnia wzrostu PKB dla całej Unii sięgała zaledwie 1,6%. Stanowią ponadto świetne miejsce do inwestycji, które mimo bliskości frontu jest miejscem bezpiecznym i dającym perspektywę dużych zysków. Zresztą sama Inicjatywa została pomyślana przede wszystkim jako projekt komercyjny, który zaczął rozwijać się również na innych płaszczyznach.

POTRZEBA INSTYTUCJONALIZACJI

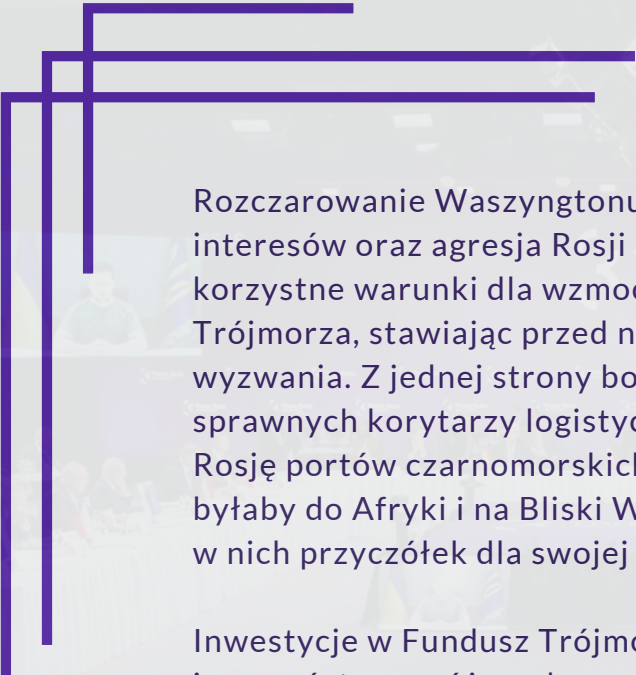
Kiedy w sierpniu 2016 roku podczas forum państw Trójmorza w chorwackim Dubrowniku przyjęto koncepcję współpracy państw



Inicjatywy jako "nieformalnej platformy służącej do pozyskiwania politycznego poparcia oraz organizowania zdecydowanych działań dotyczących określonych transgranicznych i makroregionalnych projektów, o strategicznym znaczeniu dla Państw zaangażowanych w sektory energii transportu, komunikacji cyfrowej i gospodarki w Europie Środkowej i Wschodniej", nie przewidywano tak silnego i szybkiego rozwoju tego projektu, a co za tym idzie - stworzenia formalnych struktur reprezentacji Trójmorza w stosunkach międzynarodowych. Teraz - nie tylko ze względu na wojnę na Ukrainie, ale przede wszystkim sprawne działanie samej Inicjatywy - potrzeba ta staje się coraz bardziej paląca. Na razie o stworzeniu Sekretariatu Trójmorza rozmawiają częściej eksperci, aniżeli politycy ale kwestia ta jest poruszana i wydaje się, że w miarę rozwoju Inicjatywy będzie musiała doczekać się sformalizowania. Ułatwiłoby to nie tylko koordynację organizacji kolejnych szczytów, prac w ramach prezydencji czy podejmowanych przez państwa działań i projektów, lecz również rozmowy z potencjalnymi inwestorami spoza zrzeszonych 12 krajów. Tym bardziej, iż może się okazać, że brak instytucji Inicjatywy Trójmorza zacznie stanowić barierę dla jego dalszego rozwoju.

USA POTRZEBUJĄ SOLIDNEGO PARTNERA

Silna przestrzeń gospodarczo-polityczna w tej części Europy, jaką ma potencjał być Trójmorze, jest potrzebna również Stanom Zjednoczonym. Stąd między innymi - obok oczekiwań na konkretny zysk - deklaracja wsparcia Funduszu Trójmorza kwotą 300 mln dolarów. Po doświadczeniach partnerstwa z Berlinem, USA przekierowały ciężar właściwy swojej współpracy na Warszawę, a pośrednio na kraje związane Inicjatywą Trójmorza. Współpraca ta ma wymiar wielowektorowy i obejmuje zarówno kwestie gospodarcze - w tym dostawy surowców - jak i polityczne czy bezpieczeństwa.



Rozczarowanie Waszyngtonu stanowiskiem Berlina wobec ich interesów oraz agresja Rosji na Ukrainę stworzyły wyjątkowo korzystne warunki dla wzmocnienia pozycji krajów Inicjatywy Trójmorza, stawiając przed nimi zupełnie nowe szanse, ale i wyzwania. Z jednej strony bowiem oczekuje się od nich stworzenia sprawnych korytarzy logistycznych, którymi - wobec zajęcia przez Rosję portów czarnomorskich - żywność z Ukrainy transportowana byłaby do Afryki i na Bliski Wschód. Z drugiej zaś Amerykanie widzą w nich przyszłość dla swojej obecności w Europie.

Inwestycje w Fundusz Trójmorza to realne wzmocnienie odporności jego państw na różne płaszczyzny rosyjskiej agresji - nie tylko w obszarze gospodarczym, ale również - poprzez rozwój sieci połączeń północ-południe - w obszarze bezpieczeństwa. Widać tu zatem bardzo konkretną synergię poszczególnych struktur i zależności, wobec której żaden z krajów Europy Zachodniej nie może przejść obojętnie. Słabość regionu Europy Środkowo-Wschodniej miałaby bowiem przełożenie na sytuację w zachodniej części kontynentu i to nie tylko ze względu na gospodarczo-handlowe powiązania w łonie Unii Europejskiej, ale ze względów czysto strategicznych. Rosja bowiem postrzega już nie tylko Ukrainę czy Polskę, ale całą Europę jako pole do dominacji, stworzenie zatem "bufora" i położenie tamy tym zakusom leży w dobrze pojętym interesie całej wspólnoty europejskiej.

THE NOBLE
DEMOCRACY
OF THE FIRST
POLISH
REPUBLIC IS
A LESSON
FOR THE
WHOLE OF
EUROPE

'...democratic
traditions

in Poland are very old.

The participation of
Polish citizens in public
life dates back to the
Middle Ages...'

FROM SOME WESTERN POLITICIANS, VOICES CAN BE HEARD FROM TIME TO TIME THAT POLAND HAS A YOUNGER DEMOCRACY AND OF WORSE STANDARDS, SO IT SHOULD NOT BE TREATED IN THE SAME WAY AS WESTERN DEMOCRACIES. MEANWHILE, IN REALITY, DEMOCRATIC TRADITIONS IN POLAND ARE VERY OLD. THE PARTICIPATION OF POLISH CITIZENS IN PUBLIC LIFE DATES BACK TO THE MIDDLE AGES, WHEN, UNDER THE PRIVILEGE OF KOŠICE (1374), THE NOBILITY AND CITY REPRESENTATIVES BEGAN TO INFLUENCE THE ELECTION OF THE RULER. IT WAS ALSO THEN THAT THE STATE REPRESENTATION WAS BORN, WHICH IN THE FOLLOWING CENTURIES WILL GAIN IN IMPORTANCE.

After the unification of the Polish state (after the division of districts) in the 15th century, nationwide meetings and provincial assemblies dealing with legislation were systematically used as a method of settling state affairs. When, apart from dignitaries, the nobility began to attend the congresses, they transformed into parliaments called general assemblies. The king had the right to convene a general seym - this form of parliamentarism dates back to the beginning of the 15th century. The principle that each extraordinary tax required the consent of the states

contributed significantly to the development of state assemblies. The development of seyms and regional assemblies was also favored by periods of interregnum and the consolidation - from the appointment of Władysław Jagiełło to the throne in 1386 through the congress in Lublin - of the system of elections made by the general seym. The latter consisted of clerical and secular dignitaries who were part of the royal council, who later became part of the upper house, i.e. the senate. On the other hand, at the provincial parliament, the division ran on three levels. There was a group of dignitaries, the next was a group of land officials who, until the establishment of the institution of deputies, acted as representatives of the lands, and the third group was the nobility who did not hold offices, representatives of city councils and cathedral chapters.

The general seym could be attended by all the nobility, but over time they decided to send their deputies to the sessions, who, provided with appropriate instructions and mandate, acted as delegates. The seyms played an important role not only in the area of taxes, but also legislation and issuing privileges for the nobility. Even then, the seym could deliberate and adopt resolutions also in the king's absence, and its delegates often took part in concluding international agreements.

A separate role was played by land



assemblies, which were formed from the end of the 14th century and consisted of two members: the council of lords and the general nobility. They represented the interests of the nobility and operated parallel to provincial and general seyms (in the 16th century, the general seym became bicameral).

Another form of citizen participation in public life from the fourteenth century were confederations, established for a specific purpose and of a temporary nature, which began to disappear as the state assemblies developed, only to be reborn again in

the seventeenth century. This commitment led to the creation of the systemic model of the Republic of Nobles, which was a type of state monarchy, so characteristic that apart from the monarch, only the nobility participated in the exercise of power, which subordinated other classes and monopolized appointments to higher church dignities. At the same time, absolute monarchy developed in many European countries.

Three and a half centuries of the Republic of Nobles went down in history as the "golden ages", although they were divided into two stages: the

nobles democracy, which later turned into a magnate oligarchy. The democracy of the nobility, which lasted until the mid-sixteenth century, was an expression of the Polish nobility's aspirations to strengthen its social and political position. At that time, there was an increase in the importance of land assemblies, which in the second half of the 15th century increasingly entered the sphere of government. The deputies delegated by the regional assemblies to the general seym relatively quickly formed a separate chamber of deputies. From 1505, the consent of the land deputies was necessary to establish new laws. The end of the 16th and the beginning of the 17th century saw the gradual strengthening of the position of the magnates, which, however, had no impact on the systemic model of the state.

ESTABLISHMENT OF THE CHAMBER OF DEPUTIES

Initially, the chamber of deputies represented the regional assemblies, thanks to which senators also participated in the elections of deputies, however, from the mid-sixteenth century, deputies were elected by the nobility themselves. Their number was customary: larger voivodeships delegated 6 deputies to the general parliament, smaller ones - 2 each, and small lands - 1 deputy each.

They received the so-called digesta, which is the equivalent of modern parliamentary remunerations - first from the royal treasury, and later - in the 16th century - these costs were borne by the regional assemblies. From the mid-sixteenth century, the seym consisted of three estates: the king, the senate and the chamber of deputies. In order to adopt a resolution and issue a constitution, general consent was required, which was expressed by the lack of objections, and the deputies were obliged to act in accordance with the instructions. Sometimes, however, decisions were made by majority vote, ignoring the votes of a few opponents.

The Senate operated in a slightly different way, where problems were not put to a vote, but each senator expressed his opinion and on this basis the king or chancellor formulated a conclusion. Unanimity was not required, but generally the monarch favored the opinion of the majority.

From the end of the 16th century, the system of majority decision-making in the seym began to break down and unanimity was increasingly demanded. In turn, the instructions to deputies began to become more and more detailed. It happened that as a condition for the resolution of the seym, the prior adoption of the demands of the regional assembly was made, which paralyzed the entire system. This, along with the rebellion seyms, led to the crisis of the seym in

the second half of the 17th century and to the revival of direct democracy - deliberations of the general muster.

The tasks of the seym, apart from passing taxes, included listening to foreign deputies and setting the direction of foreign policy. The seym also exercised control over the government. The activities of the king, on the other hand, were controlled by resident senators. In principle, from the end of the 16th century, the center of gravity of government in the state was focused on the seym. The latter was also responsible for concluding peace treaties and alliances. The control of the seym over the king and ministers was also increased.

RESIDENT SENATORS

The beginning of the 17th century was a further limitation of royal power. Then the function of senators-residents is appointed. Initially, they were appointed every two years in the number of 16, but around the middle of the century their number was increased to 28. From 1717, the king was obliged by a special constitution to carry out their recommendations, although in practice - due to the disappearance of the institution of senators-resident - it didn't matter much. Recommendations to the king, however, began to be issued by the

senate councils - this took place in the form of resolutions that were written down and read out at the beginning of each seym, which was to increase the seym's control over the king.

The principle of unanimity in the 17th century gave rise to the "liberum veto" or "free I do not allow", enabling one deputy to annul the seym and all its resolutions. However, while this mechanism was conceived as a defense of noble freedom, its abuse by both magnates and agents of foreign powers led to a crisis of the seym institution and "decentralization of sovereignty" at the end of the 17th and beginning of the 18th century. Behind the façade of the nobility's democracy, the real power was exercised by magnate coteries, which very quickly resulted in the degeneration of political institutions, disregard for the law and anarchism of public life.

From the mid-18th century, there was a period of reform towards a constitutional monarchy. The resistance to them, coupled with the growing power of the neighboring countries, resulted in the partitions of Poland. However, before Poland disappeared from the map of Europe for 123 years, it adopted the second in the world and the first in Europe constitution - the Constitution of May 3rd.

CONSTITUTION OF MAY 3RD.

The Government Act, called the Constitution of May 3rd, was intended to improve governance in Poland. It was very modern for those times. It guaranteed the nobility "all liberties, liberties, prerogatives and priority in private and public life" as "immovable". It secured her personal inviolability and property as well as the equality of the nobility. From then on, nobility was to be linked not only with birth, but also with land ownership and social function. The new law guaranteed to property-owning townspeople inviolability without a court verdict, the acquisition of landed property and access to administrative and judicial offices. The constitution took care of the laws and government of the peasants and ensured personal freedom for foreigners and fugitives who wanted to return to the country. What's more, the authors of the Constitution of May 3rd departed from the concept of a "noble nation" in favor of a democratic concept of the nation, i.e. one that covers all social strata. In Art. IX it was written that "all citizens are defenders of national integrity and liberties", which had its direct impact during the 1794 insurrection.

The seym was to remain bicameral. Its lower house consisted of 204 deputies elected at the assemblies, and the upper house - 132 senators. The

constitution reduced the king's legislative powers and limited the role of the senate. For the first time, deputies to the seym were not only representatives of the nobility, but "representatives of the entire nation". The principle of the seym's term of office was also introduced, while the liberum veto was abolished and majority voting was established. Moreover, the principle of releasing the king from personal responsibility for governance and the responsibility of ministers before the seym, modeled on relations in England, was also applied. The executive power was to rest in the hands of the king and the so-called of the Guardians of the Laws, composed of five ministers. The Constitution also reformed the judiciary by reorganizing the courts and streamlining their operation.

The reformist ambitions were put to an end by the Russian invasion and then by the partitions. The short period of existence of the Duchy of Warsaw, which is only seven years, is a limitation of the division into estates and the granting of political rights, including passive and active electoral rights. The constitution of the Duchy of Warsaw abolished peasants' serfdom, ensuring their personal freedom and equality before the law. The seym of the Duchy consisted of the Chamber of Deputies (100 members of the nobility and 66 deputies) and the senate, but it had no control powers in relation to the

government. Legislation on systemic, political and administrative matters belonged to the king. The senate, which had more limited powers than the French senate, had control over whether the chamber of deputies complied with the constitution and the legislative procedure, and the validity of elections. The king had the right to dissolve both chambers in a situation where they opposed the solutions he pushed through.

The next constitution was written under the dictates of the partitioning powers and created a fiction of Polish statehood. In fact, Poland was not to regain independence until the end of World War I. The example of the First Republic of Poland clearly shows how long the traditions of Polish parliamentarism and Polish democracy are - definitely longer than in many Western European countries. Their roots lie in the love of freedom and equality, i.e. values whose completely unaware heir was Robert Schuman, from whose thoughts contemporary Europe is increasingly moving away. Polish democracy is not "worse" in any way, but the aggression of its neighbors caused breaks in its development. Therefore, instead of slandering Poles, Western politicians should rather appreciate their efforts that, despite the partitions, and then another loss of independence as a

result of World War II, after 1989, Poland was able to reach for its centuries-old traditions of parliamentarism and re-create a democracy that still functions today.

DEMO
KRACJA
SZLACHECKA
I RZECZ
POSPOLITEJ
LEKCJĄ DLA
CAŁEJ
EUROPY

'...tradycje demokratyczne w Polsce są bardzo stare. Udział polskich obywateli w życiu publicznym sięga czasów średniowiecza...'

ZE STRONY NIEKTÓRYCH ZACHODNICH POLITYKÓW CO JAKIŚ CZAS DAJĄ SIĘ SŁYSZEĆ GŁOSY, ŻE POLSKA MA DEMOKRACJĘ MŁODSZĄ I O GORSZYCH STANDARDACH, ZATEM NIE POWINNA BYĆ TRAKTOWANA TAK JAK DEMOKRACJE ZACHODNIE. TYMCZASEM W RZECZYWISTOŚCI TRADYCJE DEMOKRATYCZNE W POLSCE SĄ BARDZO STARE. UDZIAŁ POLSKICH OBYWATELI W ŻYCIU PUBLICZNYM SIĘGA CZASÓW ŚREDNIOWIECZA, KIEDY TO NA MOCY PRZYWILEJU KOSZYCKIEGO (1374 R.) SZLACHTA I PRZEDSTAWICIELE MIAST ZACZĘLI MIEĆ WPŁYW NA WYBÓR WŁADCY. WÓWCZAS TEŻ NARODZIŁA SIĘ REPREZENTACJA STANOWA, KTÓRA W DALSZYCH WIEKACH BĘDZIE ZYSKIWAŁA NA ZNACZENIU.

Po zjednoczeniu państwa polskiego (po rozbiciu dzielnicowym) w XV wieku systematycznie stosowaną metodą rozstrzygania spraw państwa były ogólnopaństwowe wiece oraz zajmujące się ustawodawstwem zjazdy prowincjonalne. Gdy na zjazdy oprócz dostojników zaczęła przybywać szlachta, przekształciły się one w sejmy zwane zgromadzeniami powszechnymi. Król miał prawo zwołać sejm walny - z tą formą parlamentaryzmu spotykamy się już od początku XV wieku. Do rozwoju zgromadzeń stanowych w sposób istotny przyczyniła się zasada, iż każdy nadzwyczajny podatek wymagał zgody stanów. Rozwojowi sejmów i sejmików

sprzyjały również okresy bezkrólewia i ugruntowanie się - od chwili powołania na tron Władysława Jagiełły w 1386 roku przez zjazd w Lublinie - systemu elekcji dokonywanej przez sejm walny. Ten ostatni składał się z dostojników duchownych i świeckich wchodzących w skład rady królewskiej, którzy później weszli w skład izby wyższej czyli senatu. Z kolei na sejmie prowincjonalnym podział przebiegał niejako na trzech płaszczyznach. Istniała grupa dygnitarzy, następną była grupa urzędników ziemskich, którzy do czasu wykształcenia się instytucji posłów pełnili rolę reprezentantów ziem, trzecią zaś - szlachta niepiastująca urzędów, przedstawiciele rad miejskich oraz kapituł katedralnych.

W sejmie walnym mógł uczestniczyć ogół szlachty, z czasem jednak decydowała się ona na wysłanie na obrady swoich posłów, którzy zaopatrzeni w odpowiednie instrukcje i pełnomocnictwa pełnili rolę delegatów. Sejmy pełniły istotną rolę nie tylko w zakresie podatków, lecz również ustawodawstwa oraz wydawania przywilejów dla szlachty. Już wówczas sejm mógł obradować i podejmować uchwały także w nieobecności króla, a jego delegaci brali nieraz udział w zawieraniu umów międzynarodowych.

Osobną rolę pełniły sejmiki ziemskie, które formowały się od końca XIV wieku, a składały z dwóch członków: rady panów i ogółu szlachty. Reprezentowały one interesy szlachty.



i działały równolegle do sejmów prowincjonalnych i walnych (w XVI wieku sejm walny stał się dwuizbowy).

Inną formą uczestnictwa obywateli w życiu publicznym od XIV wieku były konfederacje, zawiązywane w określonym celu i mające charakter czasowy, które w miarę rozwoju zgromadzeń stanowych zaczęły zanikać, aby odrodzić się znowu w XVII wieku. Owo zaangażowanie doprowadziło do powstania modelu ustrojowego Rzeczypospolitej szlacheckiej będącej odmianą monarchii stanowej o tyle charakterystyczną, że obok monarchy

w sprawowaniu władzy uczestniczył wyłącznie stan szlachecki, który podporządkował sobie inne stany i zmonopolizował obsadzenie wyższych godności kościelnych. W tym samym czasie w wielu krajach Europy wykształciła się monarchia absolutna.

Trzy i pół wieku Rzeczypospolitej szlacheckiej zapisało się w dziejach jako "złote wieki", chociaż dzieliły się niejako na dwa etapy: demokracji szlacheckiej, która później przeszła w oligarchię magnacką. Trwająca do połowy XVI wieku demokracja szlachecka stanowiła wyraz dążeń polskiej szlachty do umocnienia

własnej pozycji społecznej i politycznej. Nastąpił wówczas wzrost znaczenia sejmików ziemskich, które w drugiej połowie XV wieku w coraz większym stopniu wkraczały w sferę rządzenia. Posłowie delegowani przez sejmiki na sejm walny stosunkowo szybko utworzyli odrębną izbę poselską. Od 1505 roku do ustanowienia nowych praw konieczna była zgoda posłów ziemskich. Schyłek XVI i początek XVII wieku to stopniowe umacnianie się pozycji magnatów, co jednak nie miało wpływu na sam model ustrojowy państwa.

POWSTANIE IZBY POSELSKIEJ

Początkowo izba poselska stanowiła reprezentację sejmików ziemskich, dzięki czemu w wyborach posłów uczestniczyli również senatorowie, jednakże od połowy XVI wieku posłów wybierała już sama szlachta. Ich liczba była ustalona zwyczajowo: większe województwa delegowały na sejm walny 6 posłów, mniejsze - po 2, a drobne ziemie - po 1 posła. Otrzymywali oni tzw. strawne będące odpowiednikiem współczesnych diet poselskich - najpierw ze skarbu królewskiego, a później - w XVI w. - koszty te ponosiły sejmiki. Od połowy XVI wieku na sejm składały się trzy stany: król, senat i izba poselska.

Do podjęcia uchwały i wydania konstytucji była potrzebna zgoda powszechna, której wyrazem był brak sprzeciwu, przy czym posłowie byli zobowiązani działać zgodnie z instrukcją. Czasami jednak decyzje podejmowano większością głosów, pomijając głosy nielicznych oponentów.

Nieco inaczej działał senat, gdzie nie poddawano problemów pod głosowanie, ale każdy senator wyrażał swoje zdanie i na tej podstawie król bądź kanclerz formułował konkluzję. Nie była wymagana jednomyślność, niemniej na ogół monarcha przychylił się do opinii większości.

Od końca XVI wieku system większościowego podejmowania decyzji na sejmie zaczął się załamywać i coraz częściej żądano jednomyślności. Z kolei instrukcje dla posłów zaczęły stawać się coraz bardziej szczegółowe. Zdarzało się, iż jako warunek dla uchwały sejmu, stawiano uprzednie uchwalenie żądań sejmiku, co paraliżowało cały system. To - wraz z sejmami rokoszowymi - doprowadziło do kryzysu sejmowania w drugiej połowie XVII wieku i ożywienia demokracji bezpośredniej - obrad pospolitego ruszenia.

Do zadań sejm, obok uchwalania podatków, należało wysłuchiwanie posłów obcych państw i nadawanie kierunku polityce zagranicznej. Sejm

sprawował ponadto kontrolę nad rządem. Działalność króla natomiast była kontrolowana przez senatorów-rezydentów. W zasadzie od końca XVI wieku punkt ciężkości rządów w państwie skupiał się na sejmie. Do tego ostatniego należało również zawieranie traktatów pokojowych i przymierzy. Zwiększeniu uległa też kontrola sejmu nad królem i ministrami.

SENATOROWIE-REZYDENCI

Początek XVII wieku to dalsze ograniczenie władzy królewskiej. Wówczas zostaje powołana funkcja senatorów-rezydentów. Początkowo powoływano ich co dwa lata w liczbie 16, ale mniej więcej w połowie stulecia liczbę ich podniesiono do 28. Od 1717 roku król był zobowiązany specjalną konstytucją do wykonywania ich zaleceń, chociaż w praktyce - ze względu na zanik instytucji senatorów-rezydentów - nie miało to większego znaczenia. Zalecenia królowi zaczęły za to wydawać rady senatu - następowało to w postaci uchwał, które spisywano oraz odczytywano na początku każdego sejmu, co miało zwiększyć kontrolę sejmu nad królem.

Z zasady jednomyślności w XVII wieku wyrosło "liberum veto" czyli "wolne

nie pozwalam", umożliwiające jednemu posłowi unieważnienie sejmu oraz wszystkich jego uchwał. O ile jednak mechanizm ten został pomyślany jako obrona szlacheckiej wolności, to jego nadużywanie zarówno przez magnatów, jak i agentów obcych mocarstw doprowadziło pod koniec XVII i na początku XVIII wieku do kryzysu instytucji sejmu i "decentralizacji suwerenności". Za fasadą ustroju demokracji szlacheckiej rzeczywistą władzę sprawowały koterie magnackie co bardzo szybko dało skutek w postaci wynaturzenia instytucji politycznych, braku poszanowania prawa i anarchizacji życia publicznego.

Od połowy XVIII wieku nastąpił okres reform w kierunku monarchii konstytucyjnej. Opór wobec nich przy jednoczesnym wzroście potęgi państw ościennych miał swoją wypadkową w postaci rozbiorów Polski. Nim jednak Polska zniknęła na 123 lata z mapy Europy, przyjęła drugą w świecie a pierwszą w Europie konstytucję - Konstytucję 3 Maja.

KONSTYTUCJA 3 MAJA

Ustawa Rządowa zwana Konstytucją 3 Maja miała na celu poprawę rządów w Polsce. Była ona bardzo nowoczesną jak na ówczesne czasy. Gwarantowała

szlachcie "wszystkie swobody, wolności, prerogatywy i pierwszeństwo w życiu prywatnym i publicznym" jako "niewzruszone". Zabezpieczała jej nietykalność osobistą i własność oraz równość szlachecką. Odtąd szlachectwo miało łączyć się nie tylko z urodzeniem, ale również z własnością ziemi i funkcją społeczną. Posiadającym własność mieszczańską nowa ustawa gwarantowała nietykalność bez wyroku sądowego, nabywanie dóbr ziemskich oraz dostęp do urzędów administracyjnych i sądowych. Konstytucja brała w opiekę prawa i rządu chłopów oraz zapewniała wolność osobistą przybyszom z zagranicy i zbiegom, którzy chcieliby powrócić do kraju. Co więcej, autorzy Konstytucji 3 Maja odchodzili od pojęcia "narodu szlacheckiego" na rzecz demokratycznej koncepcji narodu, to jest takiej, która obejmuje wszystkie warstwy społeczne. W art. IX napisano, że "wszyscy obywatele są obywatelami całości i swobód narodowych", co miało swoje bezpośrednie przełożenie w czasie insurekcji 1794 roku.

Sejm miał pozostać dwuizbowy. Jego izbę niższą tworzyło 204 wybieranych na sejmikach posłów, izbę wyższą - 132 senatorów. Konstytucja zmniejszała uprawnienia króla w zakresie ustawodawstwa, ograniczała też rolę senatu. Po raz pierwszy posłowie do sejmu byli nie tylko reprezentantami szlachty, ale

"przedstawicielami całego narodu". Wprowadzono również zasadę kadencyjności sejmu przy jednoczesnym zniesieniu liberum veto i ustanowieniu głosowania większościowego. Zastosowano ponadto wzorowaną na stosunkach w Anglii zasadę zwolnienia króla z odpowiedzialności osobistej za sprawowanie rządów oraz odpowiedzialność ministrów przed sejmem. Władza wykonawcza spoczywać miała w ręku króla i tzw. Straży Praw złożonej z pięciu ministrów. Konstytucja reformowała również sądownictwo, przeprowadzając reorganizację sądów i usprawniając ich działanie.

Kres reformatorskim ambicjom położył najazd rosyjski, a następnie rozbiory. Krótki, bo zaledwie siedmioletni okres istnienia Księstwa Warszawskiego to ograniczenie podziału na stany oraz nadanie praw politycznych, w tym biernego i czynnego prawa wyborczego. Konstytucja Księstwa Warszawskiego zniósła poddaństwo chłopów, zapewniając im wolność osobistą i równość wobec prawa. Sejm Księstwa składał się z izby poselskiej (100 posłów szlacheckich i 66 deputowanych) oraz senatu, nie miał on jednak żadnych uprawnień kontrolnych w stosunku do rządu. Ustawodawstwo w sprawach ustrojowych, politycznych i administracyjnych należało do króla. Senat mający więcej ograniczeń niż senat francuski w swoich

kompetencjach miał kontrolę, czy izba poselska przestrzega konstytucji i procedury ustawodawczej oraz kontrolę ważności wyborów. Król miał prawo do rozwiązania zarówno jednej jak i drugiej izby w sytuacji, gdyby sprzeciwiała się forsowanym przez niego rozwiązaniom.

Kolejna konstytucja była pisana już pod dyktando zaborców i tworzyła fikcję polskiej państwowości. W rzeczywistości bowiem Polska miała nie odzyskać niepodległości aż do zakończenia I wojny światowej. Na przykładzie I Rzeczypospolitej widać zatem wyraźnie, jak długie są tradycje polskiego parlamentaryzmu i polskiej demokracji - zdecydowanie dłuższe niż wielu krajów Europy Zachodniej. Ich korzenie tkwią w umiłowaniu wolności i równości czyli wartości, których nieświadomym zupełnie spadkobiercą był Robert Schuman, od myśli którego współczesna Europa coraz bardziej odchodzi. Polska demokracja nie jest w żadnym stopniu "gorsza", ale agresja sąsiadów powodowała przerwy w jej rozwoju. Zamiast zatem szkalować Polaków, zachodni politycy powinni raczej docenić ich wysiłek, że mimo zaborów, a następnie kolejnej utraty niepodległości w wyniku II wojny światowej Polska potrafiła po 1989 roku sięgnąć do swoich wielowiekowych tradycji parlamentaryzmu i ponownie stworzyć demokrację, która funkcjonuje do dziś.

GERMANY'S PLACE IN A JUST EUROPE



GERMANY'S ASPIRATIONS TO BE A LEADER IN EUROPE ARE WELL KNOWN. THE FAR FROM DEMOCRATIC METHODS USED BY BERLIN ARE ALSO KNOWN TO FORCE THE MEMBER STATES OF THE EUROPEAN UNION TO RECOGNIZE ITS DOMINANCE IN THE COMMUNITY. WHY IS THIS HAPPENING? ROBERT SCHUMAN ONCE MADE AN INTERESTING DIAGNOSIS, AND IT HAS NOT LOST ITS RELEVANCE.

The father of the European Community believed that "there was and probably always will be a German problem". "As long as Germany is internally torn by divisions and longs for unity, they pose less of a threat to the peace of other nations. When the need for unity is satisfied, they will become obsessed with new goals. They will then easily be convinced that providence has reserved a special mission for them" - he wrote in the book "For Europe" long before the unification of Germany. Today, we can only confirm the extraordinary accuracy of these predictions - the united Germany accepted as a kind of *idée fixe* the "mission" of federalizing Europe under its leadership, regardless of the opinion of the governments of individual countries. Perceiving their democracy as better and their legal culture as superior, they see themselves not only as *primus inter pares*, but much more - as the dispatcher of EU decisions, which they don't even try to hide.

"Such a state of mind, based precisely on the conviction of this right [the privilege of hegemony resulting from racial affiliation - ed.], the confidence in an innate vocation and a sense of one's own superiority in relation to other nations, led Germany to the last catastrophes" - diagnosed Schuman and it seems that the current dominance of Germany is also a recipe for a pan-European disaster. The Germans have not learned their history lessons. What's more - they have not settled for the crimes and destruction committed in Poland, which means that in economic and political terms - regardless of the diplomatic rhetoric - we are still dealing with the continuity of the Third Reich. This means that not only Poland, but also the entire European Union has a serious problem with Germany and its appetites, which, although not yet named, will reveal itself along with the economic, political and institutional crisis that awaits us. This is because, as Schuman



wrote, "the real German problem lies in whether Germany will accept a peaceful partnership or whether it will continue to pose a hidden threat". "Will we not hear one day that only Germany can bring order to our disorganized continent?" - wondered the Father of Europe and the whole problem is that we hear these words. This "hidden threat", however, manifests itself not in military aggression, but in capital and institutional aggression - definitely more effectively achieving the set goals than any conventional war. It took the authorities in Berlin many years to build the structures of influence, but the effects are very concrete, for example in the form of the eurozone, draining the economies of the Member States, or the EU structures in Brussels, which are openly said to be controlled from Berlin, and which force EU Member States to introduce solutions beneficial for the German economy (see: Green Deal).

However, it doesn't have to be that way. Germany really has an alternative and can be an honest member of the community of European states that Robert Schuman saw. "There were periods in which the German sought hegemony, domination, convinced of his inherent superiority. This was always the case when he lived in an atmosphere and climate created by his own successes and sustained by those in power" - wrote the Father of

Europe. "The German likes discipline and obedience. When an order from above prompts him to dominate others, he will do everything in his power to do so, but when the order is to better understand other nations and cooperate with mutual respect, he adapts to it with equal commitment" - he continued his argument, emphasizing that the German "by himself is neither aggressive nor striving to dominate or despising others". "On the contrary, a German is capable of recognizing the value of other people and feeling a certain admiration for foreigners. He is very sensitive to the attention paid to him and sensitive to being invited to collaborate, for example, in research, in joint ventures and to international collaboration in the scientific, cultural or technical field" - argued the founder of the European Community. At the same time, he warned: "Germany has never been more dangerous than when it isolated itself, relying on its own strength and great abilities, reveling in its own superiority, especially in the face of the weakness of others". "On the other hand, Germans more than anyone else are aware of the community, in the bosom of a united Europe Germany will be able to fully play its role" - Schuman pointed out.

Germany's contemporary striving for domination, manifested in its push for the federalization of the

European Union under its leadership, is - which the Father of Europe could not have predicted - characterized by extreme left-wing ideology, which somehow displaces German identity, making the real peaceful coexistence in Europe increasingly questionable and it's Berlin's fault. A new totalitarianism is knocking at the gates of the European Union in the form of a neo-Marxist agenda, much more advanced in terms of destruction than the Marxist one, but, like it, creating a neo-communist international and Berlin has the ambition to lead it. This means that with the erosion of its identity in favor of left-wing ideology, Germany loses its best features, and thus the ability to actually cooperate within the European Union. It depends on Germany itself what place they will have in Europe and how they will go down in its history. Let's hope they will not make the wrong decisions again, which once again bring them shame for generations.



MIEJSCE NIEMIEC W SPRAWIEDLIWEJ EUROPIE



ASPIRACJE NIEMIEC DO BYCIA LIDEREM W EUROPIE SĄ POWSZECHNIE ZNANE. ZNANE SĄ RÓWNIEŻ DALEKIE OD DEMOKRATYCZNYCH METODY, JAKIMI BERLIN USIŁUJE WYMÓC NA KRAJACH CZŁONKOWSKICH UNII EUROPEJSKIEJ UZNANIE SWOJEJ DOMINACJI WE WSPÓLNOTCIE. DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE? INTERESUJĄCĄ DIAGNOZĘ POSTAWIŁ SWEGO CZASU ROBERT SCHUMAN I NIC NIE STRACIŁA ONA NA AKTUALNOŚCI.

Ojciec Wspólnoty Europejskiej uważał, że "był i prawdopodobnie zawsze będzie istniał problem niemiecki". "Póki Niemcy są wewnętrznie rozdarte podziałami i dopóki tęsknią za jednością, stanowią mniejsze zagrożenie dla pokoju innych narodów. Gdy zostanie zaspokojona potrzeba jedności, nowe cele staną się ich obsesją. Łatwo dadzą się wówczas przekonać, że opatrność zarezerwowała dla nich szczególną misję" - pisał w książce "Dla Europy" na długo przed zjednoczeniem Niemiec. Współcześnie możemy jedynie potwierdzić niezwykłą trafność tych przewidywań - zjednoczone Niemcy za swoistą idée fixe przyjęły "misję" federalizowania Europy pod swoim przewodnictwem bez oglądania się na opinię rządów poszczególnych państw. Postrzegając swoją demokrację jako lepszą, a kulturę prawną - jako wyższą stawiają się w roli już nie tylko primus inter pares, ale zdecydowanie więcej - w roli dyspozytora unijnych decyzji, z czym

nawet niespecjalnie starają się kryć.

"Otóż taki stan ducha, oparty właśnie na przekonaniu o tym prawie [przywileju hegemonii wynikającym z przynależności rasowej - red.], przeświadczeniu o wrodzonym powołaniu i poczuciu własnej wyższości w stosunku do innych narodów, doprowadził Niemcy do ostatnich katastrof" - diagnozował Schuman i wydaje się, że obecna dominacja Niemiec to również przepis na ogólnoeuropejską katastrofę. Niemcy nie odrobili bowiem lekcji z historii. Co więcej - nie rozliczyli się za dokonane w Polsce zbrodnie i zniszczenia, co oznacza, że pod względem gospodarczym i politycznym - niezależnie od dyplomatycznej retoryki - nadal mamy do czynienia z ciągłością III Rzeszy. Oznacza to, że już nie tylko Polska, ale i cała Unia Europejska ma z Niemcami i ich apetytami poważny problem, który chociaż dotychczas nie nazwany, ujawni się wraz z czekającym nas



kryzysem gospodarczym, politycznym i instytucjonalnym. Dzieje się tak dlatego, że - jak pisał Schuman - "prawdziwy problem niemiecki leży w tym, czy Niemcy zaakceptują pokojowe partnerstwo, czy w dalszym ciągu będą stanowiły ukryte zagrożenie". "Czy nie usłyszymy pewnego dnia, że tylko Niemcy są w stanie zaprowadzić porządek na naszym zdezorganizowanym kontynencie?" - zastanawiał się Ojciec Europy i cały problem w tym, że właśnie te słowa słyszymy. Owo "ukryte zagrożenie" przejawia się jednak już nie w agresji militarnej, ale kapitałowej i instytucjonalnej - zdecydowanie bardziej skutecznie osiagającej wyznaczone cele niż jakakolwiek wojna konwencjonalna. Zbudowanie struktur oddziaływania zajęło władzom w Berlinie długie lata, ale efekty mają bardzo konkretne chociażby w postaci strefy euro, drenującej gospodarki państw członkowskich, czy unijnych struktur w Brukseli, o których już otwarcie się mówi, że są sterowane z Berlina, a które wymuszają wprowadzanie w państwach członkowskich UE rozwiązań korzystnych dla niemieckiej gospodarki (vide: Zielony Ład).

Tymczasem wcale nie musi tak być. Niemcy naprawdę mają alternatywę i mogą być uczciwym członkiem wspólnoty europejskich państw, jaką widział Robert Schuman. "Bywały okresy, w których Niemiec dążył do hegemonii, do dominacji,

przeświadczony o swej wrodzonej wyższości. Działo się tak zawsze, gdy żył w atmosferze i klimacie tworzonym przez własne sukcesy i podtrzymywanym przez rządzących" - pisał Ojciec Europy. "Niemiec lubi dyscyplinę i posłuszeństwo. Gdy rozkaz płynący z góry skłania go do dominacji nad innymi, zrobi wszystko, co w jego mocy, w tym kierunku, lecz gdy rozkaz dotyczy lepszego zrozumienia innych narodów i współpracy w obopólnym poszanowaniu, dostosowuje się do tego z równym zaangażowaniem" - kontynuował swój wywód podkreślając, iż Niemiec "sam z siebie nie jest ani agresywny, ani dążący do dominacji czy też gardzący innymi". "Przeciwnie, Niemiec jest zdolny do uznania wartości innych ludzi i odczuwania pewnego podziwu względem cudzoziemców. Jest bardzo wrażliwy na uwagę, jaką mu się poświęca, i czuły na to, że zaprasza się go do współpracy na przykład badawczej, do wspólnych przedsięwzięć i do współpracy międzynarodowej w dziedzinie naukowej, kulturalnej czy technicznej" - wywodził założyciel Europejskiej Wspólnoty. Jednocześnie przestrzegał: "Niemcy nigdy nie były bardziej niebezpieczne niż wtedy, gdy się izolowały, polegając na własnych siłach oraz wielkich zdolnościach, upajając się niejako swą wyższością, zwłaszcza w obliczu słabości innych". "Z drugiej strony Niemcy bardziej niż

ktokolwiek mają świadomość wspólnoty, na łonie zjednoczonej Europy Niemcy będą mogli w pełni odgrywać swoją rolę" - wskazywał Schuman.

Współczesne dążenie Niemiec do dominacji przejawiające się w parciu do federalizacji Unii Europejskiej pod swoim przewodnictwem jest - czego Ojciec Europy nie mógł przewidzieć - nacechowane skrajnie lewicową ideologią, która niejako wypiera niemiecką tożsamość powodując, iż realna pokojowa koegzystencja w Europie staje pod coraz większym znakiem zapytania i to z winy samego Berlina. Do bram Unii Europejskiej puka nowy totalitaryzm w postaci neomarksistowskiej agendy, o wiele bardziej zaawansowanej pod względem destrukcji niż marksistowska, ale podobnie jak ona tworzącej neokomunistyczną międzynarodówkę i to jej Berlin ma ambicje przewodzić. Oznacza to, że wraz z erozją swojej tożsamości na rzecz lewicowej ideologii, Niemcy zatracają swoje najlepsze cechy, a co za tym idzie zdolność do rzeczywistej współpracy w łonie Unii Europejskiej. To od samych Niemiec zależy, jakie miejsce będą miały w Europie i jak zapiszą się na kartach jej historii. Oby znów nie podjęły niewłaściwych decyzji, które po raz kolejny okryją je hańbą na całe pokolenia.



Dear Robert Schuman, a spring is coming
a news for us joyful and charming
there will be cleaning and the renewal
purified soul and braintrash removal

Easter time Resurrection, not delutions
there are new ideas, great solutions
You left the seed, it sprouts today
the Institute relies on your assumptions, let's say

It grows in strength, has an extremely worldly power
Robert, you are our model and adornment, tower,
our intermediary, our signpost
when there will be unity it will surely turn out and not lost

Bless us from heaven, ask for graces
you see, in the world there are differences
The nation is lost, where is the right road
Robert, you know - in the heart of God.

Today is a cross dressed in purple and sad
it is a time of hope - it is a time of penance for bad.
So, Robert, lead us the straight pathway
looking from heaven, do not judge us harshly anyway.



NADZIEJA

Drogi Robercie Schumanie nadchodzi wiosna
wiadomość być może dla nas radosna
będzie sprzątanie, będzie odnowa
oczyszczona dusza i piękniejsza głowa.

czas Wielkanocy, czas Zmartwychwstania
są nowe pomysły, świetne rozwiązania.
Zostawiłeś ziarno ono dziś kiełkuje
na Twoich założeniach Instytut bazuje.

Rośnie w siłę, ma moc niezwykle światową
jesteś Robercie wzorem i naszą ozdobą
naszym pośrednikiem, naszym drogowskazem
kiedy będzie jedność pewnie się okaże.

Błogostaw nam z nieba, upraszaj łaski
widzisz - na świecie niesnaski.
Naród się pogubił, gdzie właściwa droga
Robercie wiesz - w serce Pana Boga.

Dzisiaj jest krzyżyk ubrany w fiolet i smutny
to czas nadziei - to czas pokutny.
Więc prowadź Robercie tą prostą drogą
patrząc na nas z nieba nie osądzaj nas srogo.



**Projekt dofinansowany z budżetu
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów**

Pomoc Polonii i Polakom za granicą 2023
Animatory Wizerunku Polski w Europie

Dofinansowanie: 120 000 zł
Całkowita kwota: 222 920 zł

Data podpisania umowy:
Lipiec 2023

SCHUMAN OPTICS MAGAZINE

“Service to humanity is an obligation equal to that dictated by loyalty to our nation.”

“Służba ludzkości jest powinnością równą tej, jaką dyktuje nam wierność naszemu narodowi.”

ROBERT SCHUMAN



ISSN: 2956-4484

Copyright © Instytut Myśli Schumana

Redakcja wyraża zgodę na przedruki pod warunkiem podania źródła.

The editors agree to reprints provided the source is acknowledged.